



**PODCZAS INAUGURACJI
ROKU AKADEMICKIEGO 2005/2006
MGR KATARZYNA HALIK
(ABSOLWENTKA MATEMATYKI)
OTRZYMAŁA LAUR REKTORA
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO**

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2005/2006



Doktoraty honoris causa dla Profesora Włodzimierza Bonusiaka

Uniwersytet w Czerniowcach

30 września Senat Uniwersytetu im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach, podczas nadzwyczajnego posiedzenia nadał 3 tytuły doktora honoris causa. W gronie wyróżnionych jest dwóch nauczycieli akademickich z Polski: prof. Włodzimierz Bonusiak, rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego i prof. Stefan Kozak, kierownik Katedry Ukrainistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Uroczyste wręczenie dyplomów, potwierdzających to zaszczytne wyróżnienie, połączone było z akademią zorganizowaną w 130. rocznicę powstania Uniwersytetu w Czerniowcach.

W ogłoszonej na cześć prof. Włodzimierza Bonusiaka laudacji władze Uniwersytetu w Czerniowcach podkreślały szczególnie wkład rektora Uniwersytetu w Rzeszowie w rozwój dobrych kontaktów między rzeszowską i czerniowiecką uczelnią. Przypomniano, że w ramach obowiązujących umów studenci i nauczyciele akademicy mają możliwość organizowania naukowych obozów, uczestniczenia w konferencjach (szczególnie historyków), wspólnego wydawania książek, odbywania stażów.

Rektor czerniowieckiego Uniwersytetu prof. Stefan Melniczuk przypomniał także, że prof. W. Bonusiak od 10 lat jest współorganizatorem międzynarodowych konferencji „Polska-Niemcy-Ukraina”, podczas których w sposób wolny od politycznej koniunktury przedstawiane są najważniejsze problemy krajów, z których pochodzą historycy – uczestnicy spotkania. Dziękując za wyróżnienie prof. Bonusiak podziękował Radzie Wydziału Historycznego Uniwersytetu w Czerniowcach za decyzję w sprawie honorowego doktoratu. Podkreślił także, że w ten sposób nastąpiło uhonorowanie wspólnej drogi, jaką obrały oba Uniwersytety, w czasach poprzedzających „pomarańczową rewolucję”, polegającej na działaniach prowadzących do likwidacji negatywnych stereotypów, leczenia zadanych ran, oraz strategicznego partnerstwa i współpracy dwóch sąsiadujących krajów.



Uniwersytet w Drohobyczu

We wrześniu 2005 r. Rada Wydziału Historycznego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Drohobyczu im. Iwana Franki wystąpiła z wnioskiem o nadanie tytułu doktora honoris causa prof. Włodzimierzowi Bonusiakowi, rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego. 14 września br. uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Naukowa Wydziału, a wniosek uzasadniali profesorowie: W. Skotny, M. Czerniec, M. Sawczyn. Rada głosowała w tej sprawie jednomyślnie. Prof. W. Bonusiak jest 6 osobą wyróżnioną tytułem doktora honoris causa przez drohobycki Uniwersytet.

Uroczyste wręczenie dyplomu odbyło się 20 października, podczas uroczystego posiedzenia Wielkiej Rady Naukowej, z udziałem władz rektorskich i dziekańskich Uniwersytetu w Drohobyczu. Laudację wygłosił prof. W. Skotny, rektor Uniwersytetu, który w swym wystąpieniu przypomniał zasługi prof. Bonusiaka na rzecz współpracy między tymi dwoma uniwersytetami.

Pierwsza umowa była podpisana w 1967 r., wówczas obie uczelnie były szkołami pedagogicznymi.

Najlepiej rozwija się współpraca pomiędzy Wydziałami: Historii, Filologii, Marketingu i Zarządzania oraz Instytutami: Fizyki i Muzyki. Przykładem wspólnych naukowych badań są konferencje na temat: „Drohobycz – miasto trzech kultur”, „Galicja i jej dziedzictwo” „Musica Galiciana” organizowane przez obie uczelnie. Pomyślnie rozwija się wymiana wykładowców i studentów. Studenci historii z UR uczestniczyli w 2005 r. w konferencji zorganizowanej przez Instytut Historii z Drohobycza, od 2004 r. są uczestnikami konkursu na najlepszą pracę magisterską, organizowanego przez polskie i ukraińskie uniwersytety.

Coraz więcej studentów z Drohobycza przyjeżdża w czasie wakacji na Uniwersytet Rzeszowski, gdzie uczestniczą w zajęciach letniej szkoły języka polskiego. Kilkuletnią tradycję mają też wizyty studentów muzyki naszego Uniwersytetu w Drohobyczu i ukraińskiej uczelni w Rzeszowie.

24 października br. Instytut Historii UR był organizatorem spotkania z okazji 40-lecia pracy naukowej rektora UR prof. Włodzimierza Bonusiaka. Relację z uroczystości zamieścimy w następnym wydaniu Gazety Uniwersyteckiej

Wystąpienie JM Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego podczas Inauguracji Roku Akademickiego 2005/2006

Prześwietny Senacie, Szanowni Pracownicy i Studenci Uniwersytetu, Drodzy Goście

Już po raz piąty inaugurujemy nowy rok akademicki w Uniwersytecie Rzeszowskim. Serdecznie witam w jego murach studentów I roku studiów, którzy wybierając naszą uczelnię, podjęli jedną z najważniejszych decyzji w swym życiu. Cieszy nas fakt, iż z roku na rok coraz więcej młodych ludzi wiąże swe nadzieje i oczekiwania na zdobycie rzetelnej wiedzy, poznanie prawdy i ukształtowanie swej postawy moralno-ideowej z naszym uniwersytetem.

W tym roku chęć kształcenia w naszej uczelni zgłosiło 9950 kandydatów na studia dzienne i 3520 na studia zaoczne, a więc ponad 13 400 młodych osób chciało podjąć u nas studia. Średnio na jedno miejsce na Uczelni ubiegały się ponad trzy osoby. Żalujemy, że ze względu na szczupłość kadry naukowej i odpowiedniej bazy dydaktycznej przyjęliśmy tylko na studia dzienne ponad 2400, a na studia zaoczne ponad 1900 absolwentów szkół średnich. Decyzja Wasza – podjęcia studiów w naszym uniwersytecie – zobowiązuje nas, nauczycieli akademickich i pozostałych pracowników Uczelni, do przekazywania Wam rzetelnej i obiektywnej wiedzy oraz kształtowania takich umiejętności i nawyków, które pozwolą Wam łatwiej znaleźć swoje miejsce w przechodzącym wciąż okres transformacji kraju oraz w zjednoczonej Europie.

Droga Społeczności Akademicka!

Piąty rok funkcjonowania Uniwersytetu rozpoczynamy pod rządami nowej ustawy – prawa o szkolnictwie wyższym. Była ona od dawna oczekiwana przez środowisko. Poszerza uprawnienia uczelni akademickich, a równocześnie obliguje nas do reorganizacji naszego systemu kształcenia w celu ujednoczenia go z przepisami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Najogólniej można powiedzieć, iż wprowadza ona trzystopniowy system studiów, z których pierwszy – wyższe studia zawodowe – będzie najbardziej powszechny i najbardziej dostępny, drugi stopień – studia magisterskie – będzie przygotowywał w większym niż dotąd stopniu do pracy naukowej i badawczej, a trzeci – studia doktorskie – będzie kształcił kadre na potrzeby wyż-

szych szkół zawodowych i uczelni niepublicznych. Od następnego roku akademickiego tylko na Wydziale Prawa zostaną utrzymane pięcioletnie studia magisterskie, na pozostałych kierunkach przejdziemy na system studiów dwustopniowych i musimy dokonać znaczącego wysiłku, by nasze wewnętrzne przepisy dostosować do nowego prawa o szkolnictwie wyższym oraz wymogów Unii Europejskiej.

Rozpoczyna się nowa kadencja władz Uczelni. Składam serdeczne podziękowania wszystkim elektorom za wielkie zaufanie, jakim zostałem obdarzony w wyborach na drugą kadencję. Czuję się przez to szczególnie zobowiązany do jeszcze większego wysiłku i pracy dla dobra naszej uczelni oraz wierzę, iż w tych działaniach znajdę wielu sojuszników wśród kadry naukowej, pracowników i studentów Uniwersytetu.

Nowo wybranym senatorom, władzom wydziałów, instytutów i studiów, serdecznie gratuluję, życząc im powodzenia i wytrwałości w trudnej i wielce odpowiedzialnej misji kierowania sprawami jednostek organizacyjnych Uniwersytetu.

Miniona kadencja była okresem dużego wysiłku organizacyjnego i pracy, za którą wszystkim Państwu dziękuję. Szczególne podziękowania kieruję do osób, które w 2005 r. zakończyły swoją kadencję. Dziękuję więc panu prorektorowi prof. Waldemarowi Furmankowi, prodziekanom prof. prof. Leszkowi Grzegorzcykowi, Elżbiecie Dyni, Markowi Koziorowskiemu, dr Grażynie Mielech-Gajdek, dr Barbarze Marek-Zborowskiej, drowi Dariuszowi Wojakowskiemu, dyrektorom instytutów: prof. prof. Zbigniewowi Andresowi, Marianowi Bobranowi, Witoldowi Rdzankowi, Jadwidze Szymd-Sikorze, Romanowi Reszelowi, Jerzemu Potocznemu, Jerzemu Motylewiczowi. Ze smutkiem i żalem wspominam prof. prof. Leszka Morawieckiego, Wrzesława Romańczuka, Sylwestera Wójcika, Stanisława Hadege, Andrzeja Skwarcza, doktorów Józefa Błażeja, Zdzisława Kędziora, mgr Józefę Hader, Danutę Stachowicz, którzy odeszli od nas w ciągu ostatniego roku.

Jednocześnie informuję społeczność akademicką Uniwersytetu, iż otrzymaliśmy z Sekretariatu Stanu Watykanu pismo o treści następującej:



W odpowiedzi na pisma Księdza Biskupa Kazimierza Górnego i Rektora Uniwersytetu Rzeszowskiego prof. dr. hab. Włodzimierza Bonusiaka z lutego 2005 r., w którym została przedstawiona prośba do Jego Świątobliwości Jana Pawła II o przyjęcie przez Niego tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Rzeszowskiego, uprzejmie informuję, że Ksiądz Arcybiskup Stanisław Dziwisz, do niedawna osobisty Sekretarz Jana Pawła II, przekazał do tutejszego Urzędu wiadomość o życzliwej akceptacji tej prośby przez Ojca Świętego i Jego woli przyjęcia wspomnianego tytułu, który pragnęły mu nadać Władze Uniwersytetu. Niestety, z powodu zaistniałej wówczas sytuacji realizacja tychże zamierzeń okazała się niemożliwa.

Szanowni Państwo

Bardzo proszę o uczczenie chwilą ciszy pamięci Jego Świątobliwości Jana Pawła II oraz zmarłych w ubiegłym roku akademickim pracowników Uczelni.

W nowym roku akademickim 2005/2006 życzę całej społeczności Uniwersytetu Rzeszowskiego wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i osobistym. Niech będzie to rok pe-

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2005/2006

ten sukcesów dla każdego pracownika, studenta, dla całej naszej uczelni. Szczególne słowa kieruję do studentów I roku studiów. Witając Was w murach UR i gratulując zwycięstwa w trudnej walce o indeks, życzę zadowolenia z obranego kierunku studiów oraz zdobycia wiedzy i umiejętności, które pozwolą Wam sprostać wymogom rosnącej konkurencji krajowej i międzynarodowej. Niech rok akademicki 2005/2006 będzie dla Was nie tylko okresem wyjątkowej nauki, ale również rozwoju zainteresowań intelektualnych, kulturalnych i sportowych. Życzę Wam, drodzy pierwszorocznicy, byście jak najlepiej wykorzystali studia dla własnego rozwoju, zadzierzgnęli w Uniwersytecie więzi przyjaźni i koleżeństwa, nauczyli się wspólnego działania dla osiągnięcia stawianych celów. Mam nadzieję, że znajdziecie tu spolegliwych opiekunów i warunki do rozwoju własnej osobowości, życzę, byście odnaleźli tu prawdę i miłość oraz zdobyli dyplom ukończenia naszej Alma Mater w liczbie równej z tą, z którą rozpoczynacie dziś studia.

Drodzy Goście, Szanowni Państwo, Pozwólcie mi teraz, po powitaniu studentów pierwszego roku, powitać drogich nam gości, którzy zaszczylili naszą dzisiejszą inaugurację.

Gratuluje wyboru i witam Senatorów i Posłów Rzeczypospolitej Polskiej:
panią Krystynę Skowrońską
panią Marię Zbyrowską
pana Aleksandra Benikowskiego
pana Andrzeja Mazurkiewicza
pana Zbigniewa Rynasiewicza
pana Andrzeja Szlachtę
pana Jana Tomakę.

Serdecznie Witam Jego Eksceleńcę ks. bpa dra Edwarda Białogłowskiego, dziękuję Mu za mszę, której przewodniczył w intencji naszego Uniwersytetu, oraz za cenne nauki, które sformułował w swej homilii.

Witam gorąco i serdecznie gospodarzy naszego województwa i miasta:
Wicewojewodę Podkarpackiego pana Stanisława Długosza,
Wicemarszałka Województwa Podkarpackiego pana Mirosława Karapytę
Przewodniczącego Sejmiku Woj. Podkarpackiego pana Krzysztofa Kłaka
Wiceprezydenta Miasta Rzeszowa pana Ryszarda Winiarskiego
Podkarpackiego Kuratora Oświaty pana Stanisława Rusznicę
Wiceprzewodniczącego Rady Miasta Rzeszowa



pana Waldemara Szumnego
Szanowni Państwo
Dzisiejsze święto Uniwersytetu jest w pewnej mierze także świętem uczelni, z którymi mamy zaszczyt współpracować. Cieszę się, iż znaleźliście Państwo czas, by uczestniczyć w naszej inauguracji.

Witam Rektora Narodowego Państwowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach prof. Stefana Melnychuka i towarzyszące mu osoby: prof. Jurija Makara, prof. Petra Pacurkiwskiego, doc. Petra Fejczuka i dra Wasyla Bakaja.

Witam gości z Rosji, delegację Społeczno-Ekonomicznego Uniwersytetu w Saratowie w osobach Rektora prof. Vladimira Aleksandrovicha Dinesa i Prorektora prof. Victora Aleksandrovicha Rusanovskiego.

Gości ze Słowacji – Rektora Uniwersytetu w Preszowie prof. Frantiska Mihinę oraz prof. Jana Jungera i prof. Rudolfa Dupkałę,
Rektora Uniwersytetu Katolickiego w Rużomberoku doc. Borisa Banara,

Witam serdecznie delegację Uniwersytetu Pedagogicznego z Drohobycza w osobach Prorektora prof. Miłosza Czernieca, prof. Leonida Tymoszenki i Nadjii Lebiediewej.

Gości z Niemiec – delegację z Bielefeldu, na czele z panią dr Barbarą Diel.
Prorektora KUL-u księdza prof. Mirosława Kalinowskiego
Prorektora Akademii Świętokrzyskiej – prof. Andrzeja Bogaja.

Wyrażam szczególną radość z faktu, iż w naszej inauguracji uczestniczą rektorzy i prorektorzy uczelni Podkarpacia. Witam gorąco: Rektora Politechniki Rzeszowskiej prof. dra hab. Andrzeja Sobkowiaka i prorektorów: prof. Leszka Woźniaka, prof. Jacka Kluskę, prof. Aleksan-

dra Kozłowskiego,
Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie – ks. dra Jerzego Buczka,
Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie – prof. Janusza Gruchałę,
Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Przemyślu – prof. Jana Drausa,
Nowo wybranego Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu – prof. Romana Fedana,
Rektora Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie – panią prof. Mariolę Wierzbicką,
Prorektora Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Turystyki w Jaśle – panią dr Alicję Barłowską,
Dziekana Wydziału Zamiejscowego w Rzeszowie Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyślu – dra Janusza Gajdę.

Witam prof. dra hab. Jana Machnika – wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Konsula Generalnego Republiki Czeskiej w Katowicach – pana Jerzego Kubika,
Konsula Honorowego Niemiec w Rzeszowie – pana Adama Gajdka.

Są dziś gośćmi Uniwersytetu przedstawiciele samorządów, instytucji, urzędów, zakładów i przedsiębiorstw współpracujących z nami na co dzień. Witam więc reprezentantów samorządów w osobach:

Burmistrza Kolbuszowej – pana Bogdana Romaniuka,
Wicestarostę Rzeszowskiego – pana Marka Sitarza.

Wszyscy jesteście sojusznikami w przybliżaniu Uniwersytetu do ludzi młodych, którzy chcą poszerzać swoją wiedzę.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2005/2006

Witam równie serdecznie:
Podkarpackiego Komendanta Policji pana generała Dariusza Biela,
Dowódcę 21. Brygady Strzelców Podhalańskich w Rzeszowie gen. Janusza Bronowicza,
Dyrektora Izby Celnej w Przemyślu pana gen. Marka Kochaniaka,
Podkarpackiego Wicekomendanta Straży Pożarnej pana brygadiera Marka Kondrackiego,
Naczelnika Wydziału Granicznego w Przemyślu pana mjr Józefa Maziarczyka,
Komendanta Miejskiego Policji pana inspektora Janusza Kawalca,
Komendanta Miejskiego Straży Pożarnej pana brygadiera Jana Ziobrę.
Serdecznie witam pana Zygmunta Sosnowskiego – dyrektora Oddziału Terenowego Agencji Nieruchomości Rolnych w Rzeszowie.

Są wśród nas również: pan Wirgiliusz Gołąbek – dyrektor Filharmonii Rzeszowskiej, Zbigniew Rybka – dyrektor Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie oraz dyrektorzy banków: Wincenty Kulpa – z Banku PEKAO S.A. w Rzeszowie, Roman Krzystyniak z Banku PEKAO I.O. w Rzeszowie.

Witam przedstawicieli prasy, radia, telewizji. Mam nadzieję, iż obiektywnie pomożecie nam kreować pozytywny obraz naszej uczelni.

Witam także serdecznie wszystkich pozostałych przyjaciół naszego uniwersytetu uczestniczących w dzisiejszej inauguracji, których z braku czasu nie mogłem powitać z imienia i nazwiska.

Szanowni Państwo

Rozpoczynamy dzisiaj piąty rok działalności Uniwersytetu Rzeszowskiego. W pierwszym roku swego funkcjonowania w uczelni naszej pracowało: 83 profesorów, 106 doktorów habilitowanych i 368 doktorów. Obecna kadra to 97 profesorów, 132 doktorów habilitowanych i 487 doktorów. Dokonał się więc znaczący postęp liczebny, który po restrukturyzacji naszej uczelni, którą przeprowadziliśmy w ubiegłym roku, musi zaowocować zmianą jakościową wyrażającą się pomnożeniem liczby uprawnień doktorskich. Stoimy wszyscy przed trudnym zadaniem zdobycia do 2010 roku siedmiu uprawnień, a równocześnie musimy zmierzać do uruchomienia już nie tylko na Wydziale Socjologiczno-Historycznym, ale także na Wydziale Filologicznym i Matematyczno-Przyrodniczym studiów doktoranckich, by spełnić w ten sposób wymogi procesu bolońskiego. W ciągu ostatnich dwu lat umacnialiśmy istniejące kierunki studiów, nie rezygnując równocześnie z tworzenia nowych (pie-

łęgniarstwo i położnictwo). Ten proces pozytywnie oceniany przez Państwową Komisję Akredytacyjną musimy kontynuować w trosce przede wszystkim o to, by nie utracić statusu uniwersytetu. Jestem przekonany, iż potrafimy uporać się z tym zadaniem, choć zdaję sobie sprawę, iż nie będzie to łatwe. Nowa ustawa daje nam szansę na ubieganie się o tworzenie konsorcjów z innymi uczelniami, łącznie z zagranicznymi, oraz na wspólne ubieganie się o prawa akademickie i prowadzenie wspólnych kierunków studiów. Nasza dotychczasowa bardzo dobrze rozwijająca się współpraca międzynarodowa oraz pogłębiająca się więzi z innymi uniwersytetami polskimi pozwalają mi być optymistą. To przekonanie umacnia szybki rozwój naszej własnej kadry. Senat Uniwersytetu specjalną uchwałą ustalił nowe formy wspomagania osób, które finalizują habilitację. W ubiegłym roku 20 osób pobierało stypendium habilitacyjne, 8 osób uzyskało specjalne stypendia rektorskie, a 83 stypendium doktorskie. Nasi naukowcy coraz liczniej uczestniczą w międzynarodowych konferencjach naukowych oraz przebywają na stażach w renomowanych ośrodkach krajowych i zagranicznych. W ramach programów Socrates/Erasmus, Leonardo da Vinci i Comenius stworzyliśmy studentom naszej uczelni dogodne warunki do studiów za granicą. Nasi prawnicy, fizjoterapeuci, pedagodzy, plastycy i ekonomiści odbywają praktyki zawodowe w Niemczech, Holandii i Hiszpanii. Cieszymy się, iż w naszej uczelni coraz liczniejszą grupą studentów z Hiszpanii, Włoch, Słowacji, Niemiec i Rumunii. Specjalną troską otaczamy studentów z Ukrainy, którzy wspólnie z naszymi studentami organizują obozy naukowe, odbywają praktyki zawodowe i coraz liczniej podejmują u nas studia. Naszym celem jest w ramach programu Erasmus Mundus elitarnych studiów magisterskich, które będą prowadzone przez konsorcjum utworzone przez uczelnie co najmniej trzech krajów należących do Unii Europejskiej. Obecnie na podstawie długoletnich umów współpracujemy z 51 uniwersytetami i instytucjami naukowymi, a dodatkowo uczelniami partnerskimi Uniwersytetu jest 40 uczelni europejskich, do których wysyłamy naszych studentów. Nasi studenci w liczbie ponad 800 rozwijają swe zainteresowania w kołach naukowych, a w liczbie ponad 1200 w sekcjach sportowych. Z okazji dzisiejszej Inauguracji ukazał się pierwszy numer gazety studenckiej „Melanż”.

Szanowni Państwo

Nie jest możliwe omówienie w trakcie wystąpienia inauguracyjnego głównych kierunków działania Uniwersytetu. Wszyscy Państwo

wiedzą, iż odnotowaliśmy znaczące postępy w poprawie naszej bazy dydaktycznej, pozyskaliśmy środki z Unii Europejskiej, za które uczelnia jest unowocześniana. Dom Kultury WSK, stadion „Resovii” i pałacyk w Werynii, Instytut Fizjoterapii są obecnie modernizowane i dostosowywane do potrzeb Uczelni. Kontynuujemy termomodernizację budynków Uczelni. W tym roku akademickim podejmujemy pracę przy adaptacji obiektów w Iwonicy oraz przystąpimy do budowy pawilonu dla nanoelektroniki. Musimy także starać się o środki na modernizację obiektów na Zalesiu. W bieżącym roku akademickim proces ten będziemy kontynuować. Muszę jednak wspomnieć o dwu ważnych wydarzeniach, które nas czekają w nowym roku akademickim. Będą to uroczystości jubileuszowe Zespołu Pieśni i Tańca „Resovia Saltans” oraz jubileusz Instytutu Muzyki i istniejących w nim chórów akademickich. Obydwu tym świetnym instytucjom gratuluję i już obecnie zapraszam na imprezy, które będą uświetniały ich jubileusz.

Drodzy goście, pracownicy i studenci Uniwersytetu

Kraj nasz stoi obecnie przed nowymi wyzwaniami, które niesie globalizacja, konflikty międzynarodowe, ale i coraz szybszy postęp w rozwoju myśli ludzkiej. Od ludzi nauki w dużym stopniu zależeć będzie, czy stworzą szansę tym pokoleniom Polaków, które w XXI wieku wkracza będą w dorosłe życie.

Rozpoczynamy nowy rok akademicki z liczbą 21 427 studentów, z których ponad połowa, bo 13 118, studiuje w trybie dziennym. Dysponując znaczącym potencjałem intelektualnym i rzeszą młodych ludzi, którzy chcą się kształcić, musimy podjąć rywalizację z innymi społeczeństwami zrzeszonymi w Unii Europejskiej. Stworzymy sobie wszyscy szansę na lepsze, szczęśliwsze życie, na wszechstronny rozwój osobowości, na umiejętność docierania do prawdy.

To Wy, nasi studenci, będziecie rządzić naszym krajem już w niedalekiej przyszłości. Ufam, iż wyniesiecie z naszej uczelni przekonanie, iż Polska może być faktycznym domem dla wszystkich swych obywateli i że przekonanie to będziecie umieli realizować i w życiu, i w codziennej pracy.

Wierzę, iż tak się stanie i życzę tego wszystkim młodym ludziom, którzy dziś i w przyszłości przekroczą mury naszej i innych polskich uczelni.

Dziękuję za uwagę.

Mgr Katarzyna Halik zdobywczynią Lauru Rektora UR

Absolwentka II LO im. T. Kościuszki w Radomiu. W latach 2000-2005 studiowała na Uniwersytecie Rzeszowskim, na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym, kierunku matematyka. W 2003 r. obroniła pracę licencjacką pt. „Elementy teorii dystrybucji”. Tytuł magistra matematyki uzyskała w 2005 r. na podstawie pracy „Elementy teorii krat”, którą przygotowała pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Andrzeja Kamińskiego. Otrzymała dyplom magisterski z wyróżnieniem. Pracuje jako asystent w Zakładzie Analizy Matematycznej Instytutu Matematyki. Przygotowuje naukową publikację pod kierunkiem prof. Andrzeja Kamińskiego.

W czasie studiów systematycznie otrzymywała stypendium za wyniki w nauce, brała też udział w konkursie matematycznym organizowanym przez Koło Naukowe Matematyków. Była także stypendystką Fundacji im. J. Czechnickiego. Podczas ostatniego roku nauki odbyła staż asystencki w Instytucie Matematyki UR.

Student prawa laureatem konkursu

W czerwcu 2005 r. zakończyła się I edycja ogólnopolskiego konkursu wiedzy o przestępstwach przeciwko wiarygodności dokumentów publicznych, organizowanego dla studentów wydziałów prawa, pod tytułem *Autentyczne czy fałszywe?* Organizatorzy konkursu przekazali niedawno Rektorowi Uniwersytetu Rzeszowskiego informację, iż trzecie miejsce w finale konkursu zajął **Jakub Kaszuba, student Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego**. Pan Jakub – jak napisali organizatorzy konkursu – wykazał ogromną wiedzę w zakresie problematyki przestępstw przeciwko wiarygodności dokumentów i technicznemu ich zabezpieczeniu.

Opiekunem naukowym, który przyczynił się do sukcesu Jakuba Kaszuby był **dr Czesław Paweł Kłak, pracownik Katedry Postępowania Karnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego**, który wykazał wiele chęci i zaangażowania w merytorycznym przygotowaniu studenta do udziału w konkursie.

Z obrad Senatu

Pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Senatu 22 września prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak, rektor Uczelni, rozpoczął od wręczenia aktów mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Rzeszowskim profesorom: Stanisławowi Białogłowiczowi, Ołehowi Łopuszańskiemu, Serhiejowi Lavrenyukowi i Mykhaylowi Zarichnymu.

W sprawach osobowych głosowano przedstawione przez rady wydziałów kandydaty do zatrudnienia w UR (na stanowisko profesora nadzwyczajnego): dra hab. Anatolija G. Ticholaza, prof. dra hab. Rudolfa Dupkali, doc. dr hab. Katarzyny Cywar-Benko, dra hab. Zbigniewa Makieli i dra hab. Rene Matloviča.

W związku z wejściem w życie nowego prawa o szkolnictwie wyższym Uniwersytet będzie miał zmieniony Statut i dlatego senatorowie powołali 4-osobową komisję, której zadaniem będzie przygotowanie projektu nowego dokumentu.

Senat przyjął też terminarz posiedzeń Senatu w roku akademickim 2005/2006 (obrady odbywać się będą w ostatni czwartek miesiąca, z wyjątkiem grudnia br.).

Podczas wrześniowego posiedzenia senatorowie przyjęli też regulamin obrad Senatu. Posiedzenie zakończyły aktualne informacje, przekazane przez JM Rektora UR.

Książki z Rzeszowa w bibliotece w Sankt Petersburgu

JM Rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego **prof. Włodzimierz Bonusiak** otrzymał od Rektora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, **ks. prof. Romana Bartnickiego** podziękowanie za książki, które podczas wakacji przekazano uczelni w Sankt Petersburgu. Wysłano wydawnictwa z zakresu teologii i nauk humanistycznych, i „książki te przyniosą niewątpliwą korzyść zarówno seminarzystom, jak też innym czytelnikom biblioteki w Sankt Petersburgu”.

Ks. prof. Bartnicki ma również nadzieję, iż niedługo powtórzone zostanie to godne pochwały przedsięwzięcie, wszak na Wschodzie są ludzie pragnący czytać polskie książki, korzystać z zasobów bibliotek i niejednokrotnie uczyć się języka swych praocjów.

Ilona Legięć laureatką Nagrody Prezydenta Miasta Rzeszowa

Laureatką Nagrody Prezydenta Miasta Rzeszowa w dziedzinie Nauka i Technika (za 2004 r.) została mgr Ilona Legięć – absolwentka Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Nagrodę pieniężną, piękną statuetkę i pamiątkowy dyplom otrzymała za nowatorskie rozwiązania naukowe dotyczące ochrony środowiska.

Pani Legięć w Katedrze Agroekologii wykonała szereg doświadczeń związanych z ekologicznym zwalczaniem ślimaków nagich z rodzaju *Arion*, zakończonych dysertacjami dyplomowymi (pracą licencjacką i magisterską) oraz kilkunastoma publikacjami. Na szczególną uwagę zasługują badania nad zastosowaniem roślin leczniczych do produkcji naturalnych moluskocydów. Wyniki tych badań referowała na konferencjach, m.in. na IV i V Międzynarodowej Młodzieżowej Konferencji Naukowej (AR Wrocław), XXXIII i XXXIV Seminarium Kół Naukowych (UWM Olsztyn), III Międzynarodowej Konferencji Studentów Kół Naukowych (AP Siedlce) oraz podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Gospodarowanie metodami ekologicznymi na tle zrównoważonego rozwoju południowo-wschodniej Polski” (Rzeszów). Osiągnięte rezultaty badań dały podstawę do wdrożenia ich w praktyce.

Ilona Legięć swoje zainteresowania naukowe rozwijała poprzez aktywne uczestnictwo w pracach Studentckiego Koła Naukowego, Sekcji Agroekologii „Fitofagusie”, w którym w latach 2003–2005 roku pełniła funkcję przewodniczącej. Dzięki jej zaangażowaniu na Uniwersytecie Rzeszowskim zostało zorganizowane I seminarium edukacyjnej dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych nt. „Standardy wymagań egzaminacyjnych dla zawodu ogrodnik” (6 maja 2004 r.) oraz I Ogólnopolska Młodzieżowa Konferencja Naukowa „Młodzi naukowcy – praktyce rolniczej” nt. „Działalność rolnicza a ochrona środowiska” (19–21 kwietnia 2005 r.).



Laureatka Ilona Legięć z opiekunem Koła Naukowego dr Martą Pisarek

Spotkanie profesorów z Uniwersytetu Rzeszowskiego z Benedyktem XVI

Kazimierz Ożóg

W niedzielę 4 września 2005 roku już o czwartej rano kościół akademicki pod wezwaniem św. Królowej Jadwigi był rozświetlony. Zebrali się w nim na niedzielną mszę św., odprawianą przez duszpasterza akademickiego ks. Krzysztofa Gołąbka, uczestnicy pielgrzymki do Włoch. W ten uroczysty sposób rozpoczęła się podróż pracowników Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego do Rzymu. Pomysł tej wyprawy zrodził się w czasie udanej sesji naukowej poświęconej literackiej twórczości Karola Wojtyły – Jana Pawła II. Sesja ta odbyła się na Uniwersytecie Rzeszowskim 18 maja 2005 roku w 85. rocznicę urodzin Jana Pawła II. Sesja miała duże powodzenie, szczególnie cieszyła nas obecność młodzieży ze szkół średnich. Szkoda, że tak niewielu było naszych studentów. Wygłoszone wówczas referaty zostały szybko wydane przez Wydawnictwo UR i w końcu sierpnia ukazała się piękna książka zatytułowana **Znaleźć źródło**. Redaktorami tego tomu byli: prof. dr hab. Zbigniew Andres oraz dr Jolanta Pasterska. Postanowiliśmy tę pracę zawieźć do Watykanu. Obsługą pielgrzymki zajęło się znakomicie biuro „Pielgrzym”, w drodze towarzyszył nam sam pan dyrektor Henryk Mazur.

Pielgrzymowanie jest wpisane w tradycję religijną i kulturalną wielu społeczności i ma zarówno głęboki sens ludzki, jak i przekraczający człowieka sens religijny. Ma też bardzo bogaty sens wspólnotowy. Oto pielgrzym zostawia na czas pielgrzymki wszystko, co stanowi jego dotychczasowe życie, zabiera proste, niezbędne rzeczy i udaje się w prostocie serca na pielgrzymkę, aby zdobyć dobra wyższe, umocnić swoją wiarę, poznać piękne okolice, aby wzbogacić się wewnętrznie, oczyścić się z grzechów i choć w czasie drogi poznać, że tutaj jesteśmy tylko **homo viator**. W ciągu wieków wiele pielgrzymowano, by przypomnieć tylko średniowieczne pielgrzymki do Santiago de Compostella w Hiszpanii. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa pielgrzymowano do Ziemi Świętej. Po zdobyciu Palestyny przez muzułmanów zaczęto pielgrzymować do Rzymu, który stał się najważniejszym miejscem pielgrzymkowym, gdyż znajdując się w nim groby Apostołów św. Piotra i św. Pawła. W drugiej połowie XX wieku w związku z niezwykłym rozwojem środków komunikacji pielgrzymowanie do Świętego Miasta przybrało na sile. W języku polskim ślady pielgrzymkowe mamy w wyrazach *pątnik* i *peleryna*.

Niedzielę 4 września spędziliśmy w podróży. Byliśmy prawdziwymi współczesnymi pątnikami. Autobus jednak rozbrzmiewał różnymi piosenkami, słowami modlitwy różańcowej, koronki do Bożego Miłosierdzia, śpiewaliśmy Godzinki,



wreszcie mieliśmy czas na spokojne rozmowy. Nasz przewodnik mgr inż. Andrzej Forma podawał wiele interesujących wiadomości o mijanych miejscach. Po drodze odwiedziliśmy piękną Ołomuniec, dawną stolicę Moraw. Około godziny 20 przekroczyliśmy granicę austriacko-włoską i znaleźliśmy się w Tarvisio, w sercu Alp. Tam był pierwszy nocleg. W kolejnym dniu naszej pielgrzymki odwiedziliśmy Padwę, miasto św. Antoniego i jednego z najstarszych uniwersytetów. Wielkie wrażenie wywarły na nas zabytkowe obiekty tej szacownej uczelni, zwłaszcza aula Maxima i katedra Galileusza, piękna jest także bazylika św. Antoniego, zbudowana w stylu bizantyjskim. Po Padwie kierunek Rzym. Jadąc przez Umbrię i Toskanię, podziwialiśmy typowy krajobraz włoski, nabrzmiałe już sokiem winnice położone na nasłonecznionych stokach Apeninów, gaje oliwkowe, liczne wysoko położone zamki i niecodziennej urody miasteczka, jak słynne Orvieto leżące na urwistych skałach.

Dzień trzeci i czwarty obejmował pobyt w Rzymie. Dotarliśmy wreszcie do celu naszej pielgrzymki, do św. Piotra i jego następcy. Mieszkaliśmy pod Rzymem w ośrodku prowadzonym przez ojców karmelitów. Ksiądz Krzysztof mógł tu spokojnie odprawiać msze święte. To dzięki tym późnowieczornym modlitwom wszystko nam się udawało.

Rzym, Wieczne Miasto, starożytna stolica Imperium Romanum, kołbka łacińskiej kultury Zachodu, siedziba papieży, Stolica Apostolska, tętniące

życiem miasto zabytków – cóż więcej można powiedzieć? Byliśmy w zbudowanej przez cesarza Konstantyna dostojnej i jakże potężnej bazylice św. Pawła za Murami, u św. Jana na Lateranie, gdzie jest siedziba biskupa Rzymu, modliliśmy się w grobach watykańskich na grobie Jana Pawła II. Grób ten jest bez przerwy nawiedzany przez tysiące wiernych, nie tylko Polaków. Stapaliśmy po Forum Romanum, dotykaliśmy murów Koloseum. Odwiedziliśmy także znany uniwersytet Angelicum, gdzie młody ks. Karol Wojtyła uzyskał stopień doktora. We wtorek 6 września byliśmy także na Monte Cassino, aby oddać hołd polskim żołnierzom, dzięki którym możemy dziś żyć w wolnej Polsce. Profesor Waldemar Furmanek pięknie powiedział o wartościach, w imię których ci żołnierze oddali tu życie. Echo powtarzało *Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w Jej służbie*.

Jednak najważniejsze wydarzenie nastąpiło w środę 7 września, kiedy odbyła się na placu św. Piotra audyencja generalna Benedykta XVI. Zostaliśmy dopuszczeni do najbliższych sektorów, a delegacja pielgrzymki w osobach ks. Krzysztofa Gołąbka, prof. dra hab. Stanisława Uliasa, dr Jolanty Pasterskiej i piszącego te słowa znalazła się w bezpośrednim otoczeniu Ojca Świętego. Czekając na przyjazd Benedykta XVI, dziękowaliśmy Bogu za spełnienie celu naszej pielgrzymki. Byliśmy w sercu Kościoła, u grobu św. Piotra, u źródeł naszej wiary i trzymaliśmy dla Papieża naszą książkę **Znaleźć źródło**. Przebywanie w bezpośrednim otoczeniu papieskim jest

czymś niezwykłym. Przez ponad godzinę z bliska obserwowaliśmy Go nauczającego, że Chrystus jest pierwotny wobec wszelkiego stworzenia, bo taki był komentarz do czytań. Ojciec Święty czytał po włosku, francusku, angielsku, niemiecku, hiszpańsku i po polsku. (Uwaga dla nas – bez względu na wiek zabieramy się do nauki języków obcych). Pozdrawiając licznych pielgrzymów z Polski, Papież powiedział: *Pozdrawiam wszystkich Polaków. Jutro będziemy odchodzić święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Jej Opiece powierzam Was, Wasze rodziny i całą Polskę. Niech wyprasza Wam obfite łaski, z serca Wam błogosławię. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!* Potem służby papieskie ustawiły nas w szereg i Benedykt XVI podchodził do każdej grupki. Wreszcie jest przy nas! O, błogosławiona chwilo, trwaj! Podał nam rękę do pocałowania, zobaczyłem Go z bliska. Skupiona, życzliwa twarz, piękne siwe włosy, złoty krzyż papieski, pierścień Rybaka. Rozmawialiśmy po francusku, wyjaśniłem, że jesteśmy z Polski, z Uniwersytetu Rzeszowskiego, zainteresował się książką, objaśniłem Mu, co ona zawiera. Zaczął ją przeglądać z zainteresowaniem. Bardzo dziękował za jej napisanie. Przekazałem Mu jeszcze pozdrowienia od biskupa Kazimierza Górniego. Sekretarz papieski odebrał nasz dar i Benedykt XVI przeszedł do następnych osób, tym razem był to minister rosyjski. Po skończonych rozmowach bezpośrednich Benedykt XVI wsiadł do papamobile i przejechał tuż koło naszej grupy pielgrzymkowej, ubranej w specjalne koszulki z symbolami Uniwersytetu Rzeszowskiego. Entuzjazm ogarnął nie tylko naszą grupę.

Powoli, po takim przeżyciu, opuszczaliśmy plac św. Piotra. Nie chciało się odchodzić z serca Kościoła. Dziękowaliśmy Bogu za ten dar bezpośredniej rozmowy z Ojcem Świętym, kiedy byliśmy u źródła z książką *Znaleźć źródło*. Jednak potężna burza, jaka przeszła nad placem św. Piotra, zmusiła nas, aby szukać schronienia w kolumnadzie Berniniego.

W drodze powrotnej do Polski zwiedziliśmy Rawnę z przepięknymi bizantyjskimi mozaikami, przez chwilę chodziliśmy plażami Adriatyku. Podróż powrotną znów nam umilały piosenki, wykłady na tematy włoskie, modlitwa. I znów nocleg w Tarvisio, w zapierającej dech scenarii alpejskiej. I jeszcze chwila pobytu w Wiedniu cesarskim, gdzie zobaczyliśmy katedrę św. Szczepana.

Pełni wrażeń szczęśliwie dotarliśmy do Rzeszowa w piątek 9 września w nocy. Dziękujemy wszystkim, którzy uczestniczyli w tej pielgrzymce, panu przewodnikowi, dyrektorowi „Pielgrzymia” **Henrykowi Mazurowi**, a zwłaszcza księdzu **Krzysztofowi Gołąbkowi**. Bóg zapłać księdzu biskupowi **Kazimierzowi Górniemu** za modlitwę, życzliwość i wszelkie starania. A teraz... znów przygotowujemy następną książkę o Janie Pawle II. Żegnaj Czytelników starym franciszkańskim pozdrowieniem *Pokój i Dobro*, bo także przejeżdżaliśmy przez okolice, gdzie działał Biedaczyna.

Rzeszów – Górnó, 21 września 2005 r.

Kazimierz Ozóg

Osoba jako punkt odniesienia funkcjonowania uniwersytetu w refleksji Jana Pawła II

Krzysztof Bochenek

Pierwsze spotkanie polskiego Papieża z uniwersyte-tem, w roli studenta I roku polonistyki, zostało przerwane przez wybuch II wojny światowej. Dramatyczne lata okupacji, hitlerowskiej i sowieckiej, okresu szczególnej deprecjacji ludzkiej godności uzmysłowiły późniejszemu papieżowi konieczność zintensyfikowania, również na płaszczyźnie intelektualnej, uniwersyteckiej, działań na rzecz obrony człowieka. Dlatego uniwersytet był dla niego, zarówno jako studenta, wykładowcy czy głowy Kościoła, miejscem szczególnym. Nie tyle instytucją kryjącą się pod tą nazwą, ile wspólnotą osób toczących „intelektualną” tylko, ale jakże ważną walkę o człowieka rozumianego jako osoba. To właśnie osoba stanowiła bowiem centralny element zarówno ściśle naukowych, jak i też pozanaukowych zainteresowań tego, którego nazywano „filozofem spraw ludzkich” „świadkiem doświadczenia człowieka”, „świadkiem prawdy o człowieku”. Jako metafizyk-realista i mistyk, zafascynowany wielką mistyką karmelitańską św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, przystępował do filozofii głównie po to, aby choć trochę przybliżyć się do tego zdumiewającego misterium, jakim jest człowiek – zastanawiająca jedność psychofizyczna, byt znajdujący się na granicy pomiędzy skończonością i nieskończonością.

Skoro człowiek, w pełni prawdy swego bytu osobowego, a zarazem wspólnotowego i społecznego, jest pierwszą i podstawową drogą, którą powinien kroczyć Kościół, stało się dla Jana Pawła II czymś oczywistym, że również codzienna przygoda na drogach wiedzy nie może mu być obojętna. Różnorakie zaangażowanie w sprawę człowieka, również poprzez teoretyczną refleksję nad jego istotą, jest warunkiem sine qua non funkcjonowania Kościoła, ale i uniwersytetu, który w swojej intelektualnej przygodzie nie może być obojętny na „prawdę człowieka” – dlatego każda działalność uniwersytecka w tym kierunku, naznaczona uczciwością intelektualną i powagą akademicką, wchodzi również w zakres misji Kościoła.

O tym, że między Kościołem a religią istnieje tu całkowita zbieżność dążeń, świadczy, o czym przypomina Jan Paweł II, cała historia, zwłaszcza epoka średniowiecza, kiedy to Kościół był właściwie jedyną instytucją odpowiedzialną za organizację życia naukowego. To przecież ludzie Kościoła od początku brali udział w tworzeniu uniwersytetów, a wielu jego przedstawicieli poświęciło się m.in. nauczaniu mającemu na celu ukazanie, na różnych stopniach wiedzy, całościowej wizji człowieka. Dlatego Kościół nie może nigdy zrezygnować z udziału w tworzeniu życia uniwersyteckiego, gdyż Uniwersytet w sposób szczególny powołany jest do tego aby wnieść własny wkład do rozkwitu kultury integralnej, kultury dążącej do pełnego rozwoju osoby ludzkiej.

Jak jednak zauważa z pewnym żalem Papież, wielu współczesnych chrześcijan charakteryzuje się zadziwiająco kompleksem niższości wobec mentalności człowieka nowoczesnego, zapominając przy tym, że nauka Chrystusa, ucząc pokory wobec Boga, ludzi i wszechświata nie przyjmuje ani kompleksu wyższości, ani niższości: *prawdziwy uczony, gdy tylko jest sługą prawdy pełnym pokory wobec swojego ideału nie może mieć żadnego kompleksu niższości, ani wyższości*. Papież zwraca uwagę, że ludzie wierzący nie tylko nie mogą mieć jakichkolwiek obaw w tym względzie przed nauką, ale powinni troszczyć się o to, aby wiedza czysta jako dobro godne miłości stała się *dobrem*

powszechnym, dostępnym rzeczywiście wszystkim. Tylko bowiem wykształcenie, ogarniające wszystkie wymiary ludzkiego życia i ludzkiej osobowości, może *wyprowadzić człowieka z ignorancji i pomóc mu w wydobyciu się z letargu, będącego wynikiem frustracji czy też braku sposobności i bodźców do udziału w życiu społecznym*.

Ponieważ troska o rozwój nauki, wiedzy i wychowania powierzona jest szczególnie szkolnictwu wyższemu, dlatego Kościół musi wspierać uniwersytety jako wspólnoty ludzi poszukujących prawdy, niezłomnych dla życia narodu i Kościoła, nieodrzucanych dla kształtowania fundamentów prawdziwego humanizmu. Uniwersytet jest dla Papieża tym miejscem, które pozwala przeciwstawiać się wszelkiemu uprzedmiotawianiu człowieka, manipulowaniu nim, redukowaniu jego rozumienia do jednego tylko aspektu. Dlatego kieruje on do ludzi nauki dramatyczny apel: *wspólnie starajmy się bronić człowieka w nim samym, człowieka, którego godność i honor są poważnie zagrożone*. Apel płynący z przekonania, że uniwersytet, który zgodnie ze swoim powołaniem jest instytucją bezinteresowną i wolną, jest być może już jedną z nielicznych instytucji współczesnego społeczeństwa, broniących człowieka dla niego samego.

Jednak warunkiem tej obrony jest wierność integralnej antropologii, ujmującej człowieka jako podmiot duchowo-materialny. Antropologii, której sprzeciwia się tak wyraźny dziś, dychotomiczny podział kultury na duchową i materialną. Wizji tej Jan Paweł II przeciwstawia kulturę „perennis”, będącą trwałą ukształtowaniem w wiecznotrwalej koegzystencji dwóch, przeciwstawnych zdawałoby się sobie elementów, duchowego i materialnego. Człowiek, choć nie jest bytem doskonałym, nie istnieje po prostu jak byt fizyczny, posiada w sobie istnienie o wiele bogatsze i szlachetniejsze.

W kontekście teorii prowadzących do redukcyjnego ujmowania człowieka ludzie nauki mają do odegrania ważną rolę w ramach pracy badawczej i dydaktycznej, zmierzającej do odrzucenia wszystkich antropologii fragmentarycznych. Uniwersytet zdradziłby swoje powołanie, gdyby zamknął się na transcendencję, arbitralnie ograniczyłby bowiem badanie całej rzeczywistości, tkwiące w osobie dążenie do poznania absolutnej prawdy, dobra, czy piękna. Dla umysłu starającego się dotrzeć do rzeczywistości i uszanować ją w całej rozciągłości, *prymat prawdy i prymat człowieka wcale się sobie nie przeciwstawiają, lecz harmonijnie się ze sobą łączą*. Uniwersytet wierny ideałowi całościowej prawdy o człowieku nie może więc, np. pod pretekstem realizmu lub autonomii nauk, zaniechać studiów w rzeczywistości wyższych: w etyce, metafizyce i religii, a prawdziwy naukowiec nie może sprowadzać pytania o istotę człowieka do jakiegoś jednego, szczegółowego aspektu.

Wspólnota uniwersytecka powinna więc być *otwartą na uniwersalną wizję człowieka*, uwypuklając piękno humanizmu integralnego, który przez całe wieki zawsze inspirował przeciwieństwem ideały uniwersytetu. Powinna troszczyć się także o wewnątrz człowieka, pamiętając, że to właśnie ono decyduje o dobru osobowym jednostki, o zewnętrznym kształcie ludzkiego postępowania, jak również o kształcie wielorakich struktur i instytucji życia społecznego. Uniwersytet tylko wtedy może spełnić swój cel, gdy prowadzi do rozwoju człowieka, wyzwalając jego wszechstronny potencjał duchowy – potencjał umysłu, woli i serca.

Uznawać godność człowieka, to znaczy wyżej stawiać jego samego niż wszystko to, co od niego, jako twórcy, pochodzi. *Nauka, która degraduje człowieka, nie uznaje jego transcendencji wobec świata rzeczy staje się zaprzeczeniem swojego powołania.* Wszystkie dzieła i wytwory człowieka, skryształowane w cywilizacjach i kulturach, stanowią tylko świat środków, którymi człowiek posługuje się w dążeniu do właściwego sobie celu: *Człowiek nie żyje dla techniki, cywilizacji, czy nawet kultury; żyje natomiast przy ich pomocy, zachowując stale swoją własną celowość.* Istota, która wciąż przeobraża przyrodę, podnosi ją niejako na swój poziom, musi *czuć się wyższa od tej przyrody, i musi być od niej wyższa.*

Dlatego Jan Paweł II apeluje do ludzi nauki, aby w ich poszukiwaniach badawczych etyka miała pierwszeństwo przed nauką i techniką, aby rezultatów ustaleń uczonych nie wykorzystywano do celów niemających nic wspólnego z wymogami nauki, a nawet do niszczenia i zabijania, o zasięgu nigdy przedtem nieznanym, o szkodliwości wręcz niewyobrażalnej. Jak zauważa jednak bardzo sugestywnie i optymistycznie Papież, dzięki Bożemu miłosierdziu *nawet świat cyberantropów może w czymś służyć osobie żywego człowieka.* Nie ma on najmniejszej wątpliwości, że ważnym elementem prawdziwego humanizmu, na którym mógłby się oprzeć rozwój ludzkości trzeciego tysiąclecia, musi być przesvědzenie, że *rozum człowieka jest wspaniałym instrumentem poznania i kształtowania świata.* Uczony odkrywając nieznanne jeszcze energie wszechświata, musi jednak pogłębiać ucłowieczenie ludzi, szanując zarazem i udoskonalając naturę. Nie może przy tym traktować przyrody jak niewolnika, ale czerniąc natchnieniem, np. z *Pieśni stworzeń* świętego Franciszka z Asyżu, podchodzić do niej raczej jako do siostry, mającej z nim współpracować w celu otwarcia nowych dróg rozwoju ludzkości.

Zwracał też Jan Paweł II bardzo często uwagę, iż doświadczenie wykazuje, że studenci zafascynowani osobowością swojego profesora, widzący w nim wzór godny naśladowania, usiłują wyjść poza „przeciętność”, po to, aby najdoskonalej zrealizować wskazywane im przez niego cele. Niezwykle istotną cechą jest tu postawa szacunku dla każdej ludzkiej osoby. Trudno wyobrazić dziś sobie skuteczny przekaz prawdy lekceważący ludzkie aspiracje do wolności. Człowiek potrzebuje wychowawców, pedagogów, potrzebuje ludzi, którzy będą go stymulować, uzdalniać do dialogu z innymi ludźmi oraz do dialogu z Bogiem. Potrzebuje tych, którzy poprzez swoją „przejrzystość” względem wychowanków potrafią przekazywać nie tylko teoretyczną wiedzę. Jan Paweł II ostrzega wszystkich wychowawców przed formacją, z której nic nie wynika dla sprawy człowieka: *Owszem, można nawet wyprodukować – złe wyrażenie, brutalne wyrażenie – można wytworzyć serię ludzi wyuczonych, wykształconych, ale problem jest nie w tym; chodzi o to, czy się wyzwoliło ten olbrzymi potencjał duchowy człowieka, przez który człowiek urzeczywistnia swoje człowieczeństwo. To jest decydujące.* Nie ulega wątpliwości, że każdy wychowawca, również nauczyciel akademicki, aby sprostać temu zadaniu *musi otworzyć się na prawdę o człowieku jako osobie, skierować się ku człowiekowi.*

Nie wolno przy tym zapominać, że choć zgłębianie tajemnicy człowieka daje satysfakcję, niesie jednak również często rozczarowanie ciągle niezadowolającymi wynikami tych badań. Refleksja ta, będąca wielkim wyzwaniem stojącym przed dzisiejszym światem, jest jednak równocześnie chyba największym skarbem, jaki nauka może dać dziś człowiekowi. Przed nauką pozostaje zadanie, które nigdy się nie wyczerpie, intelektualna przyгода, która nigdy się nie zakończy: szukanie człowieka i prawdy o człowieku. Na drodze tej przygody można, na szczęście, odnaleźć takich przewodników jak Jan Paweł II, który wciąż uczy nas, że od tego wysiłku uciekać nie wolno. Zwłaszcza ludziom szeroko rozumianej nauki.

ks. dr Krzysztof Bochenek

„Pamięć o przeszłości jest obowiązkiem wobec przyszłości”

Promocja nowej książki Wydawnictwa UR

Anna Szydło

15 września br. w Zamku Królewskim w Warszawie odbyła się uroczysta promocja książki „**Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy**”. Książka, której redaktorem naukowym jest prof. dr hab. **Włodzimierz Bonusiak**, powstała w naszym Wydawnictwie, ukazała się w nakładzie (na razie) 15 tys. egz. i została w 90% sfinansowana z funduszy darczyńców. Składa się ona z kilku części: w pierwszej swoją wiedzę historyczną zaprezentowali naukowcy. Umieszczono w niej artykuł nieżyjącego już prof. Czesława Łuczaka nt. polityki zatrudnienia w Trzeciej Rzeszy; prof. Włodzimierza Bonusiaka, który obszernie omówił rekrutację, rozmieszczenie i strukturę polskich robotników przymusowych; prof. Włodzimierza Jastrzębskiego nt. warunków pracy i życia robotników oraz artykuł prawnika, specjalisty prawa międzynarodowego dr Elżbiety Mikos-Skuzu, wyjaśniający wg norm prawa międzynarodowego sytuację prawną robotników wynikającą m.in. z konwencji haskich. W części drugiej zobrazowano działania władz państwowych oraz organizacji społecznych (polskich i niemieckich), których celem było moralne zadośćuczynienie polskim robotnikom przymusowym przez Republikę Federalną Niemiec. Ponadto książka zawiera bogaty materiał ilustracyjny, indeks geograficzny oraz opis działań odnośnie do postanowień między RP a RFN w sprawie odszkodowań finansowych. Z inicjatywą wydania książki wystąpił ZG Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę w Warszawie, a przesłaniem jej jest ukazanie czytelnikom, przede wszystkim młodzieży, wiedzy na temat losów Polaków – ofiar nazizmu, przedstawienie podstawowych pojęć z zakresu tej problematyki, jak i przebiegu wypłat świadczeń dla ofiar Trzeciej Rzeszy w Polsce.

W trakcie uroczystości, na której obecni byli m.in. ambasador Republiki Austrii, przedstawiciele Ambasady RFN, przewodniczący zarządu Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie”, przedstawiciele Polskiej Unii Ofiar Nazizmu, żyjący uczestnicy wydarzeń sprzed ponad 60 lat, których szeregi przetrzedza nieubłagany upływ czasu, jak i rodziny poszkodowanych – zostały wręczone dyplomy uznania wraz z medalami za wspieranie działalności Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę. Z naszej Uczelni otrzymali je: rektor **Włodzimierz Bonusiak**, red. **Anna Szydło** i dyr. Wydawnictwa **Stanisław Dudziński**. Po prezentacji książki, której dokonał prof. W. Bonusiak, udaliśmy się do Sali Skarbcza Zamku Królewskiego na wystawę „Zachować pamięć”, nad którą honorowy patronat objął prezydent RP – Aleksander Kwaśniewski. Prezentowane na wystawie dokumenty, mapy i fotografie oraz materiały audiowizualne przypominają, że założenia polityki Hitlera wyznaczyły Polakom rolę niewolników. Ekspozycja przybliży też sylwetki ofiar tego przerażającego systemu, ich los po zostanie na zawsze do wodem barbarzyństwa, podobnie jak obozy pracy i obozy koncentracyjne, pogromy i deportacje. Wystawa jest przestrogą dla całego świata i jeszcze jedną zachętą do budowania wspólnej, pokojowej przyszłości. I, podobnie jak książka, służyć ma „zasypywaniu rowów” i szukaniu tego, co łączy oba nasze narody. Prawie cały nakład książki został bezpłatnie przekazany do bibliotek szkół średnich w całej Polsce.

Cieszy nas, że zostaliśmy docenieni i uczestniczyliśmy w promocji, jakiej nie miała jeszcze żadna z naszych książek.



Prof. W. Bonusiak otrzymuje z rąk przewodniczącego ZG Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Mariana Nawrockiego medal za wspieranie działalności tej organizacji

Laudacja na cześć profesora Czesława Kłaka wygłoszona w pałacu w Łańcucie 27.09.2005 r.

Joanna Rusin

27 września 2005 r. na uroczystym spotkaniu w pałacu w Łańcucie obchodzą jubileusz 70 lat życia i 40 lat pracy naukowej prof. dra hab. Czesława Kłaka. Laudację na cześć Jubiliata wygłosiła prof. UR dr hab. Joanna Rusin. Oto tekst wystąpienia:

„Spotykamy się dziś, w tym niecodziennym miejscu, Sali Balowej łańcuckiego pałacu, aby uczcić jubileusz 70-lecia życia i ponad 40-lecia pracy naukowej Pana Profesora Czesława Kłaka.

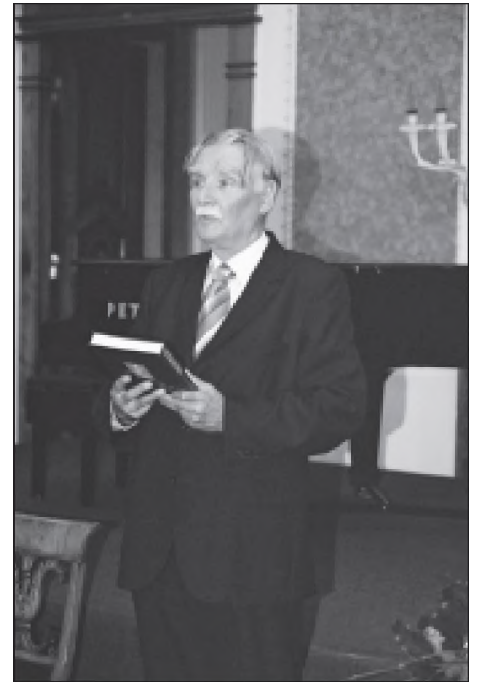
Przyszły profesor urodził się w Hadlach Szklarskich, urokliwej wiosce w powiecie przeworskim. Pierwsze nauki pobierał w Jaworniku Polskim, maturę uzyskał w Przemyśle, po czym podjął i ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie później się habilitował. Po kilkuletniej przygodzie nauczycielskiej (pracował w liceum w Jarosławiu) i dziennikarskiej (był redaktorem „Widnokregu”, dodatku literackiego „Nowin Rzeszowskich”) Czesław Kłak podjął pracę w tworzonej jesienią 1963 roku rzeszowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, podówczas filii uczelni krakowskiej. Warto podkreślić, że Profesor należał do grona pierwszych etatowych pracowników WSP. Z uczelnią rzeszowską – obecnie Uniwer-

sytetem – związał całe swoje zawodowe i naukowe życie.

W trakcie wieloletniej pracy nauczyciela akademickiego prof. Kłak wychował całe pokolenie polonistów, nauczycieli i nie tylko nauczycieli, wypromował sześciu doktorów (w tej grupie jedna osoba uzyskała już stopień doktora habilitowanego, a druga jest bliska habilitacji). Profesor nie żałował nigdy sił i czasu dla swojej uczelni: dwukrotnie był jej prorektorem, był wybierany do Senatu, od wielu lat jest kierownikiem Zakładu Literatury Romantyzmu i Pozytywizmu.

Bibliografia prac Jubilata, opublikowanych w latach 1961–2004, liczy około 200 pozycji; są w tej grupie książki, artykuły naukowe, szkice, recenzje, prace edytorskie. Nie ma tu miejsca ani czasu na dokładną analizę twórczości naukowej Czesława Kłaka, ograniczę się zatem do przypomnienia najważniejszych zainteresowań badawczych Pana Profesora.

Do tematów, którymi zajmował się Czesław Kłak, należy zagadnienie legendy literackiej, otaczającej znane osobistości historyczne. Trzeba tu wymienić pierwszą książkę Profesora, zatytułowaną *Polski Leonidas* (Warszawa 1986), a poświęconą legendzie jednego z najsłynniejszych dowódców powstania listopadowego, gen. Józefa So-



wińskiego. Z tym zagadnieniem koresponduje problematyka dziedzictwa powstania listopadowego w literaturze pięknej, pamiętnikarskiej i historiografii. Oprócz szeregu artykułów przypomnijmy książkę *Romantyczne tematy i dylematy* (Rzeszów 1992). Kolejnym (a chronologicznie pierwszym) obszarem zainteresowań Cz. Kłaka jest dziewiętnastowieczna powieść historyczna, stworzona przez pisarzy pierwszo- i drugorzędnych (jak np. J. I. Kraszewski czy Jan Zachariasiewicz).

Przypomniane zagadnienie łączy się z kolei z badaniami nad twórczością pisarzy galicyjskich XIX w., które zaowocowały książką *Pisarze galicyjscy. Szkice* (Rzeszów 1994). Autor pisał w tej publikacji m.in. o twórczości Aleksandra Fredry, Józefa Dzierzkowskiego, Władysława Łozińskiego. Trzeba tu przypomnieć, iż w latach 80. prof. Kłak opracowywał interesującą serię *Powieść galicyjska*, wydawaną przez Krajową Agencję Wydawniczą, Oddział w Rzeszowie, a przywołującą zapomniane, ongiś popularne powieści dawnej Galicji. Cz. Kłak opracował m.in. powieści: *Murdelio* Zygmunta Kaczkowskiego czy *Salon i ulica* J. Dzierzkowskiego. Wiele miejsca w swo-



JUBILEUSZ PROFESORA UR



ich badaniach Jubilat poświęcił zagadnieniu biografii literackiej, pisał zarówno artykuły o teoretycznych aspektach biografistyki, jak i teksty analizujące dzienniki m.in. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Józefa Czapskiego, Leopolda Tyrmanda, Witolda Gombrowicza.

Ostatnią, wieloletnią pasją naukową Profesora jest edytorstwo listów znanych polskich uczonych – historyków literatury. Czesława Kłaka interesuje zwłaszcza epistolografia związana z osobą prof. Stanisława Pigoń (którego prof. Kłak jest wiernym uczniem i któremu poświęcił osobną książkę: *Stanisław Pigoń. Szkice do portretu*, Rzeszów 1993). Ów swoisty cykl – bo można już mówić o cyklu – rozpoczęła publikacja *Maria Danilewiczowa – Stanisław Pigoń: dialog korespondencyjny 1958–1968* (Rzeszów 1996), opatrzona obszernym, stustronicowym wstępem. Kolejnym ogniwem „Pigoniowego” cyklu są *Dialog o dialogu. Marii Danilewicz-Zielińskiej podzwonne* (Rzeszów 2003) oraz świeżo wydana korespondencja *Mistrz i uczeń* (Rzeszów 2005), zawierająca listy Ignacego Chrzanowskiego i S. Pigoń pisane w latach 1914–1936.

Intensywnie pracując naukowo, prof. Kłak nie zaniedbywał działań popularnonaukowych i popularyzatorskich: od szeregu lat Profesor aktywnie uczestniczy w pracach Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza, jest członkiem jego Zarządu Głównego, a także prezesem rzeszowskiego oddziału Towarzystwa.

Nestor naszej humanistyki, profesor Henryk Markiewicz powiada, iż uprzejmością uczonego jest jasność. Jasność wykładu, klarowność publikacji. Gdybym musiała w kilku słowach scharakteryzować sylwetkę naukową Czesława Kłaka, to powiedziałabym – i powiem – że profesor Kłak jest uczonym uprzejmym, to znaczy uczonym, który podejmuje i analizuje tematy ważne i poważne, prowadzi swoje badania w sposób rzetelny, obudowany wytrawnym warsztatem polonistycznym, a jednocześnie nie zapomina o mniej wyrobionym humanistycznie czytelniku (i słuchaczu). Pisze (i wykłada) komunikatywnie, przejrzysto, jasno, a dzięki niewątpliwemu darowi żywego słowa także – po prostu – interesująco i ciekawie.

Powtórzmy raz jeszcze – profesor Czesław Kłak jest uczonym uprzejmym”.

Joanna Rusin

Szanownemu Jubilatowi Panu Profesorowi Czesławowi Kłakowi

wytrawnemu znawcy literatury
romantyzmu i pozytywizmu,
cenionemu autorowi,
przyjacielowi Wydawnictwa UR
serdeczne gratulacje
i życzenia wielu nowych
książek

składają
pracownicy Wydawnictwa UR
i Redakcja
„Gazety Uniwersyteckiej”

Dr hab. Andrzej Nowakowski humanista w naukach o prawie i kulturze fizycznej

Stanisław Zaborniak

Droga naukowa dra hab. Andrzeja Nowakowskiego przebiega na pograniczu nauk prawnych oraz nauk o kulturze fizycznej. Wadowiczanie z urodzenia i pracownik polskich uczelni: KUL w Lublinie (1983–1987), Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku (1987–1996), WSP w Częstochowie i Politechniki Częstochowskiej (1996–1999) oraz AWF w Katowicach (2000–2002). Postępowanie naukowe rozpoczął pracując poza uczelnią, w 1979 r. obronił rozprawę doktorską z historii prawa w Uniwersytecie Jagiellońskim. Status akademickiego nauczyciela uzyskał w 1983 r. na stanowisku adiunkta KUL w Lublinie.

Jego dorobek koncentruje się wokół dziejów sokołstwa polskiego, rozwoju akademickiej kultury fizycznej oraz różnych regionalnych aspektów tej problematyki. Ponadto kulturę fizyczną wzbogacił publikacjami z zakresu prawa w sporcie oraz organizacji i zarządzania w kulturze fizycznej, a także ukazaniem relacji pomiędzy stowarzyszeniami kultury fizycznej i organami państwowymi i samorządowymi.

Przed laty dr hab. Andrzej Nowakowski, zachęcony przez dyrektora Instytutu Wychowania Fizycznego WSP w Rzeszowie prof. **Kazimierza Obodyńskiego**, posiadając w swoim dorobku naukowym wiele publikacji z zakresu kultury fizycznej (79 pozycji), podjął pracę w naszej uczelni (w 2002 r.). Pasją naukową dra hab. Andrzeja Nowakowskiego jest histo-



riografia kultury fizycznej. Wymagany procedurą habilitacyjną dorobek naukowy pozwolił, aby jego zamierzenia habilitacyjne, przy namowie i w atmosferze życzliwości naukowej samodzielnych pracowników tej miary co profesorowie: **Lech Jaczynowski**,

Jerzy Gaj, **Leonard Szymański** i **Bernard Woltmann**, doprowadziły do podjęcia starań do rzadko spotykanej w świecie naukowym sytuacji ubiegania się o drugi stopień habilitacyjny, tym razem z zakresu kultury fizycznej.

Publikacja habilitacyjna dra hab. Andrzeja Nowakowskiego pt.: *Instytucje kultury fizycznej w Polsce w latach 1944–2001* to studium porównawcze, ukazujące rozwiązania prawoadministracyjne i organizacyjne w kulturze fizycznej. Wykorzystując swoją wiedzę prawniczą Autor podjął się zamieszczenia krytycznych uwag i porównań funkcjonowania organizacyjnego i systemowego kultury fizycznej aż do transformacji ustrojowej w latach 1989–2001. Przyjęte cezury czasowe pozwoliły Autorowi na prezentację cech wspólnych i różnic w udziale władz państwowych (w okresie PRL i III RP) w kreowaniu procesów decydujących o rozwoju kultury fizycznej. Praca ukazuje przemiany, sposób finansowania oraz udział w kulturze fizycznej działaczy i sportowców w obu przywoływanych okresach.

Andrzej Nowakowski sfinalizowaniem procedury swojej drugiej habilitacji znacznie wzmocni zmierzający do uzyskania praw doktoryzowania, a powołany 1 kwietnia 2005 r. Wydział Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Razem o nauce i literaturze

Jolanta Pasterska

6 lipca 2005 r. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego przebywała delegacja z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Iwana Franki w Drohobyczu. Celem spotkania była prezentacja wspólnego tomu *Studia Philologica* oraz podsumowanie dotychczasowej współpracy.

Rzeszowscy poloniści w marcu 2004 r. nawiązali współpracę z ukraińskimi badaczami z Wydziału Filologii i Neofilologii drohobyckiego uniwersytetu. Obejmuje ona m.in. studia nad twórczością przedstawicieli szkoły ukraińskiej w literaturze polskiej, zagadnienia tradycji literackiej oraz związki polsko-ukraińskie w zakresie literatury i nauki w latach międzywojennych. W ramach tych działań prowadzona jest również wymiana publikacji, skryptów i programów dydaktycznych. Ponadto pracownicy Instytutu Filologii Polskiej UR prowadzili gościnne wykłady dla studentów drohobyckiej uczelni.

Prawdziwym ukoronowaniem tej intensywnej współpracy stało się wydanie dwujęzycznego zbioru studiów i szkiców. Na tom *Studia Philologi-*

ca złożyły się artykuły podejmujące zagadnienia z zakresu historii i teorii literatury oraz z dziedziny językoznawstwa. Celem publikacji jest ponadto przybliżenie zarówno obu środowisk akademickich, jak i głównych kierunków badań w nich prowadzonych.

Redaktorzy tomu – **Jolanta Pasterska**, **Roman Mnich** i **Eugeniusz Pszeniczny** – wyrażają więc przekonanie, że będzie on impulsem do podjęcia kolejnych wspólnych przedsięwzięć naukowych.

Redaktorzy tomu – **Jolanta Pasterska**, **Roman Mnich** i **Eugeniusz Pszeniczny** – wyrażają więc przekonanie, że będzie on impulsem do podjęcia kolejnych wspólnych przedsięwzięć naukowych.



Sprawozdanie z IV Międzynarodowej Konferencji Naukowej Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku Lwów, 29 września – 1 października 2005

Paweł Sierżęga

W dniach 29 września - 1 października 2005 roku odbyła się we Lwowie IV Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku”. Jest to kontynuacja programu badawczego zainicjowanego w 2002 r. w Uniwersytecie Rzeszowskim przez profesora **Jerzego Matemickiego** przy udziale historyków polskich, ukraińskich i niemieckich. Do Rady Naukowej Zespołu Badawczego oprócz koordynatora jego prac J. Matemickiego należą m.in. **prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak**, **prof. dr hab. Jan Pomorski** (UMCS), **prof. dr hab. Andrzej Stępnik** (UMCS), **doc. dr Witalij Telwak** (Uniwersytet Pedagogiczny w Drohobyczu) i **prof. dr hab. Leonid Zaszkilniak** (Narodowy Uniwersytet Lwowski). Efektem dotychczasowej międzynarodowej współpracy są trzy tomy materiałów konferencyjnych *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku* wydanych nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Rzeszowskiego w 2004 i 2005 r., pod red. J. Matemickiego i Leonida Zaszkilniaka.

Gospodarzem sympozjum na Ukrainie był Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki. Współorganizatorem konferencji został Uniwersytet Rzeszowski, Ukraińskie Towarzystwo Historyczne imienia M. S. Hruszewskiego oraz oficjalny partner S.A. „Kredyt Bank (Ukraina)”. Obrady otworzyli prorektor Uniwersytetu Lwowskiego **prof. Włodzimierz Kurylicz** i dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Lwowskiego **prof. Roman Szust**. W spotkaniu wzięło udział około 50 osób, reprezentując ośrodki naukowe z Ukrainy (Drohobycz, Lwów, Iwano-Frankowski) i Polski (Gdańsk, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Warszawa). W trakcie trzech dni konferencji wygłoszono 15 referatów i 16 komunikatów skoncentrowanych na historiografii lwowskiej XIX i XX wieku.

Obrady plenarne rozpoczął **prof. Jarosław Hrycak** syntetycznym omówieniem dorobku historiograficznego Iwana Franki. Na szczególną uwagę zasługiwały wystąpienia prof. J. Matemickiego przedstawiającego stanowi-

sko Adama Szelągowskiego wobec idei historii socjologicznej, prof. L. Zaszkilniaka omawiającego pisarstwo i działalność historyka Ukrainy Jana Wagilewicza, **prof. Andrzeja Meissnera** dokonującego oceny badań lwowskich historyków wychowania nad epoką Oświecenia, **prof. Karola Olejnika** charakteryzującego dorobek historyków lwowskich w badaniach Polski Piastów na przykładzie Tadeusza Wojciechowskiego oraz **doc. dr Mychajło Krila** koncentrującego się na działalności naukowej i dydaktycznej Józefa Maussa. W nurcie rozważań poświęconych analizie indywidualnych dokonań historiograficznych historyków lwowskich wygłosili swe prace m. in. dr Agnieszka Kawalec, która przedstawiła historiozoficzne i metodologiczne poglądy Franciszka Siarczyńskiego. Z kolei **prof. Eugeniusz Koko** zaprezentował twórczość Franciszka Rawity Gawrońskiego w opinii historyków polskich i ukraińskich. **Dr Jolanta Kolbuszewska** zapoznała słuchaczy z historyczno-kulturową refleksją Jana Ptaśnika na tle polskiej historiografii dwudziestolecia międzywojennego. Podobnie **prof. Konstantyn Kondratiuk** w swoim wystąpieniu analizował działalność pedagogiczną i naukową Michała Hruszewskiego. Z tym ostatnim tematem korespondował referat **doc. dr Wasyla Pedycza** poświęcony działalności naukowej historycznej szkoły M. Hruszewskiego. Do interesujących należy zaliczyć referat **dr Violetty Julkowskiej**, która podjęła się analizy konstrukcji narracji historycznej Karola Szajnochy i Ludwika Kubali. **Leonid Tymoszenko** przedstawił Antona Petruszewicza jako historyka cerkwi, **prof. Roman Szust** omówił badania krajoznawcze Sadoka Barączka, zaś **dr Joanna Pisulińska** działalność naukową i dydaktyczną Czesława Nankego. Poszczególnym historykom swe wystąpienia poświęcili też **prof. Jerzy Centkowski**, który omówił poglądy dydaktyczne Ewy Maleczyńskiej i **dr Lidia Michalska-Bracha** poddająca analizie prace Marii Bruchnalskiej. Za ciekawe należy uznać wystąpienia **Julianny Wielkopolskiej** i **Olgi Popowicz** poświęco-

ne sprawom archiwalnym i metodologicznym. **Lidia Łazyrko** omówiła problemy polskiej historiografii na łamach „Kwartalnika Historycznego” w latach 1919–1939. Z kolei **Roman Ławrecki** przedstawił badania mediewistyczne na Wydziale Humanistycznym UJK w latach 1919–1939. Organizację i działalność lwowskiego grona Komisji Historycznej PAU zaprezentował w swym komunikacie doc. dr Witalij Telwak. Interesujące było także wystąpienie **prof. Władysławy Szulakiewicz** poświęcone dziejom UJK w badaniach Karola Lewickiego. Na uwagę zasługuje też wystąpienie **dr. Alfreda Toczka**, który analizował habilitacje historyków lwowskich w latach 1865–1918. Ożywioną dyskusję wywołały referaty **prof. Stefana Ciary**, **prof. Tomasza Pawelca** i **dr Dototy Malczewskiej-Pawelec** omawiających życie codzienne archiwistów i historyków lwowskich w XIX wieku. Dwa wystąpienia zostały poświęcone obrazowi stosunków polsko-litewskich. **Dr Paweł Sierżęga** przedstawił poglądy Anatola Lewickiego, a **asp. Oksana Ruda** ukazała oceny Unii Lubelskiej w polskiej historiografii przełomu XIX i XX wieku. Pokrewny tematycznie był referat **prof. Rafała Stobieckiego**, który analizował obraz Kresów Wschodnich w polskiej myśli historycznej na emigracji po 1945 r. Interesujące było także wystąpienie **prof. Antoniego Krawczyka** poświęcone Bernardo wi Zifferowi i jego obrazowi historiografii polskiej. Obrady zakończyły się burzliwą dyskusją nad referatem **prof. Wojciecha Wrzoska** na temat statusu historiograficznego historii narodowej.

Wszystkie wystąpienia zostaną opublikowane w 2006 r. we Lwowie jako IV tom *Wielokulturowego środowiska historycznego Lwowa w XIX i XX wieku*. W roku 2006 odbędzie się też ostatnia konferencja tego cyklu. Zamykaniem prac Międzynarodowego Zespołu Badawczego będzie *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, która znajduje się w tej chwili w ostatnim stadium prac autorskich i redakcyjnych.

III Międzynarodowa Konferencja Naukowa Technika – Informatyka – Edukacja 2005

Wojciech Walat

W dniach 20-21 września 2005 r. w Iwoniczu Zdroju odbyła się III Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. Technika – Informatyka – Edukacja 2005, zorganizowana przez Zakład Dydaktyki Techniki i Informatyki z Instytutu Techniki Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Komitetowi naukowemu konferencji przewodniczył prof. UR dr hab. **Waldemar Furmanek** (Uniwersytet Rzeszowski). W skład komitetu weszli też nauczyciele akademicki z innych uczelni: prof. dr hab. **Mirosław Frejman** (Uniwersytet Zielonogórski), doc dr **Jiří Kropáč** (Pedagogická Fakulta Univerzita Palackého, Olomouc – Czechy), prof. dr hab. **Juraj Plenković** (University of Rijeka – Chorwacja), prof. dr hab. **Viktor Sidorenko** (National Pedagogical University of Kyiv – Ukraina) i prof. dr hab. inż. **Jan Stoffa** (Pedagogická Fakulta Univerzita Palackého, Olomouc – Czechy).

Sekretarzem naukowym konferencji był dr **Wojciech Walat**, a w Komitecie organizacyjnym spotkania pracowały trzy osoby: **Anna Tabaczek**, mgr **Arkadiusz Nisztuk** i mgr **Waldemar Lib**.

Konferencję otworzył prof. dr hab. inż. **Andrzej Bylica**, dyrektor Instytutu Techniki, Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Obrazy podzielono na dwie części. W pierwszej znalazły się cztery sekcje tematyczne, w drugiej obradowano w trzech sekcjach. Łącznie wygłoszono 66 referatów, w tym 35 przez uczestników zagranicznych m.in. z uniwersytetów w: Ołomuńcu, Czeskich Budziejowicach (Czechy), Preszowie, Nitrze, Bańskiej Bystrzycy i Bratysławie (Słowacja), Kijowie (Ukraina), Rijece (Chorwacja), Sztokholmie (Szwecja). Krajowe ośrodki akademickie reprezentowali naukowcy z Uniwersytetów: Opolskiego, Śląskiego, Zielonogórskiego i Rzeszowskiego, Akademii Pedagogicznej w Krakowie; Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie; Politechniki Częstochowskiej i Radomskiej.

Przygotowane przez uczestników konferencji referaty posłużyły za podstawę do opracowania pracy zbiorowej opublikowanej w postaci dwóch tomów pod redakcją prof. UR dr hab. **Waldemara Furmanka**, dr. **Aleksandra Piecucha** i dr. **Wojciecha Walata**.



W pierwszej części konferencji, zatytułowanej **Teoretyczne i praktyczne problemy edukacji technicznej** obrady przeprowadzono w czterech sekcjach.

W sekcji pierwszej – **Problemy teorii i praktyki edukacji technicznej** – uczestnicy przedstawili: najważniejsze kierunki poszukiwania struktury wiedzy dla potrzeb edukacji technicznej; świat filozofii edukacji technicznej, opartej na rozwiązaniach proponowanych przez Heideggera i Deweya oraz nową koncepcję modelowania treści kształcenia przedmiotu szkolnego pod nazwą technika (technologia) na Ukrainie. Podkreślono również potrzebę prowadzenia badań empirycznych nad realizacją zadań edukacji techniczno-informatycznej jako jednej z dróg zmierzających do poprawy jakości edukacji ogólnej. W kolejnych wystąpieniach zaprezentowano: relacje pomiędzy twórczym działaniem uczniów a samodzielnym dochodzeniem do wiedzy i rozumieniem świata; rezultaty badań obejmujących analizę tematów realizowanych przez nauczycieli i uczniów dziewiętej klasy czeskiej szkoły podstawowej w ramach

zajęć praktycznych; konieczność podejmowania działań na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego mieszkańców wsi, jako podstawowego warunku aktywizacji zawodowej społeczeństwa wiejskiego. Na zakończenie obrad w tej sekcji przedstawiono projekt edukacyjny realizowany na Wydziale Pedagogiki Inżynierskiej i Psychologii MtF STU w Bratysławie.

W sekcji drugiej – **Problemy rozwoju twórczości technicznej uczniów** – było sześć wystąpień opisujących w różnych aspektach rozwój twórczości technicznej uczniów i procesów edukacyjnych z tym związanych. Wystąpienia uczestników dotyczyły między innymi: próby określenia kompetencji „nowicjusza i eksperta” w zakresie twórczości metaloplastycznej; uruchamiania (w procesach edukacji technicznej) dwóch rodzajów aktywności przejawiających się w zachowaniach replikacyjnych, które cechuje charakter odtwórczy oraz w zachowaniach innowacyjnych, które mają charakter twórczy; przygotowania uczniów do twórczego rozwiązywania proble-

KONFERENCJE



mów na lekcjach techniki-informatyki w gimnazjum z wykorzystaniem celowo tworzonych ćwiczeń multimedialnych. Rozważania dotyczące rozwoju twórczości technicznej uczniów szkół podstawowych, dzięki pedagogice zabawy, zakończyły obrady w tej sekcji.

W sekcji trzeciej autorzy skupili się na rozwiązywaniu podstawowych problemów edukacji technicznej. W kolejnych wystąpieniach oceniono rozwiązania w zakresie dydaktyki przedmiotów technicznych przygotowujących nauczycieli do realizacji ramowych podstaw programowych dla szkół podstawowych w Republice Czeskiej; przedstawiono wybrany temat dotyczący przygotowania i wdrożenia programu dydaktycznego wspierającego wychowanie techniczne według podstaw programowych obowiązujących w Republice Słowackiej; opisano wybrane założenia programu badawczego (grantu) realizowanego w kilku słowackich uniwersytetach pod nazwą *Rola przedmiotów technicznych w systemie całościowego wychowania w społeczeństwie informacyjnym*; przedstawiono problematykę modelowania podręczników szkolnych oraz ewolucję podręcznika konwencjonalnego w kierunku podręczników elektronicznych, a w szczególności omówiono funkcję motywacyjną podręczników szkolnych. W dalszej części dyskutowano między innymi nad: istotą semiprogramowania w procesach dydaktycznych; możliwościami zastosowania narzędzi z zakresu zarządzania – metodą analizy aspektów – w procesie tworzenia koncepcji prac dyplomowych; sposobami dyskredytacji treści nauczania w zakresie techniki i informatyki przyczyniającej się do lepszego zrozumienia i przyswojenia zagadnień,

zwłaszcza w czasie dynamicznego ich przyrostu; problemami dydaktycznymi występującymi w praktycznym przygotowaniu współczesnego inżyniera mechanika do pracy w zawodzie. Zaprezentowano również sprawozdanie z prowadzonych aktualnie badań dotyczących określenia poziomu rozwoju umiejętności czytania rysunków technicznych poglądowych przez uczniów kończących gimnazjum. Dwa ostatnie wystąpienia dotyczyły zagadnień związanych z rozwojem języka technicznego i informatycznego uczniów.

W sekcji czwartej – **Podstawy techniki** – zaprezentowano wybrane problemy współczesnej techniki, a w tym: niektóre możliwości, jakie stwarza metoda sterowania efektywnością eksploatacji urządzeń oczyszczających spaliny z punktu widzenia zarówno wymogów ochrony atmosfery, czynników technicznych oraz zarządzania ochroną środowiska; dydaktyczne aspekty zmian zachodzących w sposobie przygotowania produkcji; specyfikę warunków pracy materiałów, z których wykonywane są urządzenia elektrowni geotermicznych; metody określania wpływu szumu na transmisję sygnału periodycznego w modelu LIF neuronu; system pomiarowy służący do analizy korozji metali oraz problem oceny jakości elektrotechnicznych stanowisk badawczych.

Obrady w drugiej części konferencji zatytułowanej **Teoretyczne i praktyczne problemy edukacji informatycznej** przeprowadzono w trzech sekcjach.

W sekcji pierwszej – **Technologie informacyjne w procesach uczenia się i nauczania** – autorzy wystąpień odnieśli się kolejno do procesów

uczenia się i nauczania przedmiotów informatycznych, jak również wykorzystania technologii informacyjnych do wspomagania omawianych procesów. W tym kontekście nie mogło zabraknąć rozważań między innymi nad: zakresem wykorzystywania przez uczniów TI do wspomagania własnego rozwoju intelektualnego; skutecznością wspomagania procesów uczenia się i nauczania; sposobami utrwalania wiedzy informatycznej uczniów; rozwijania ich umiejętności informacyjnych; metod kształcenia z wykorzystaniem TI, w tym za pomocą modelowania i symulacji komputerowej oraz zasad przygotowywania materiałów drukowanych do ćwiczeń laboratoryjnych.

W sekcji drugiej – **Technologie informacyjno-komunikacyjne w edukacji – rola Internetu w szkole współczesnej** – zwrócono uwagę na rolę, jaką pełni Internet w życiu społeczeństw, a w szczególności młodzieży. Sugerowano duże możliwości wspomagania procesów edukacyjnych przez Internet na przykładzie badania symulacyjnych układów prostowniczych. Omówiono również aspekty kształcenia na odległość.

W sekcji trzeciej – **Technologie informacyjne w pracy nauczyciela** – wywiązała się interesująca dyskusja nad oczekiwanyymi minimumami kształcenia informatycznego dla kierunku studiów edukacja techniczno-informatyczna. W tym kontekście w dalszych wystąpieniach uczestnicy konferencji przedstawili wyniki badań nad stanem kultury informacyjnej studentów; poziomu informatycznego przygotowania i kompetencji nauczycieli, a także zakresu wykorzystywania TI w codziennej ich pracy. Sesję trzecią zamykają rozważania nad etycznymi wymiarami kultury organizacyjnej nauczyciela informatyki.

Szeroki zakres tematów poruszonych przez uczestników konferencji skłania do głębokich refleksji nad współczesnym modelem kształcenia technicznego i informatycznego. Prowadzone rozważania wskazują, jak wiele pozostaje jeszcze do zrobienia w celu podniesienia efektywności kształcenia w zakresie techniki i informatyki w szkołach ogólnokształcących, jak również wykorzystywania dostępnych technologii informacyjnych w codziennej pracy ucznia, studenta i nauczyciela. Warto w tym miejscu nadmienić, iż obecnie trwają prace nad nowym kształtem *Podstawy programowej kształcenia ogólnego*. Pozostaje mieć nadzieję, że nowe zapisy w odniesieniu do technik informatycznych będą w większym stopniu uwzględniały rozwój technologiczny oraz oczekiwania społeczne.

Konferencja paleolityczna w Rzeszowie

Marta Połtowicz

W dniach 21–23 września 2005 r. na Uniwersytecie Rzeszowskim odbyła się międzynarodowa konferencja „The Magdalenian in Central Europe. New finds and concepts”, zorganizowana przez Instytut Archeologii przy współudziale Stowarzyszenia Krzemieniarskiego SKAM. Spotkanie poświęcone było jednemu z najciekawszych zagadnień dotyczących zjawisk kulturowych rozwijających się w okresie schyłkowego plejstocenu, a mianowicie technokompleksowi magdaleńskiemu – kulturze, która u schyłku starszej epoki kamienia zajęła olbrzymie terytoria Europy: od Francji i Hiszpanii, przez Holandię, Belgię i Niemcy po Czechy, Morawy i południową Polskę, sięgając aż po rejony Przemyśla i Krosna. Tereny Polski południowo-wschodniej są, jak dotąd, najdalej na północny wschód położonymi peryferiami tej jednostki kulturowej. Technokompleks magdaleński należy niewątpliwie do najszerzej i stosunkowo najlepiej poznanych zagadnień dotyczących pradziejów człowieka w starszej epoce kamienia. Jednocześnie badania nad tą problematyką należą do rozwijających się niezwykle intensywnie i systematycznie przyciągających nowych archeologów, zajmujących się paleolitem na terenie Europy.

Konferencja w Rzeszowie poświęcona była przede wszystkim zagadnieniom związanym z rozwojem kultury magdaleńskiej w Europie Środkowej, choć zaprezentowano także wy-

niki najnowszych badań z Europy Zachodniej. W spotkaniu udział wzięło szerokie grono badaczy z różnych ośrodków zarówno polskich (Kraków, Lublin, Poznań, Toruń, Warszawa, Wrocław) jak i zagranicznych (Czechy, Hiszpania, Niemcy, Norwegia, Szwajcaria). Prezentowane referaty poruszały szerokie spektrum zagadnień będących przedmiotem zainteresowań prahistoryków w poszczególnych ośrodkach naukowych. Wśród poruszanych problemów znalazły się zarówno wyniki najnowszych prac terenowych (badań powierzchniowych i wykopaliskowych) na nowo odkrytych stanowiskach magdaleńskich jak i wyniki badań nad takimi zagadnieniami jak zróżnicowanie kulturowe, osadnictwo, struktura i rozplanowanie obozowisk, badania technologiczne i funkcjonalne artefaktów wykonanych techniką łupania. Zarówno wygłoszone odczyty, jak i ożywiona dyskusja ukazały najnowszy stan badań nad wymienionymi zagadnieniami, pozwoliły na wymianę poglądów oraz prezentację rezultatów prac.

Spotkanie stało się także miejscem integracji środowiska archeologów zajmujących się omawianą na nim problematyką. Okazało się więc niezwykle pożyteczne, tym bardziej że była to pierwsza od ponad dziesięciu lat konferencja poświęcona kulturze magdaleńskiej. Dwie poprzednie zorganizowano w 1987 i 1992 r.

Spotkaniu naukowemu archeologów towarzyszył wyjazd do pałacu w Łańcucie – jednego z klejnotów polskiej kultury; dla wielu gości polskich oraz wszystkich gości zagranicznych był to pierwszy pobyt w tym muzeum. Dla wielu uczestników rzeszowskiego spotkania nasza konferencja była okazją do pierwszego w życiu pobytu w tym rejonie Polski.

Wrześniowa konferencja była pierwszym międzynarodowym spotkaniem archeologów zajmujących się paleolitem, które miało miejsce w Rzeszowie. Bardzo życzliwe przyjęcie, z jakim się spotkała, pozwala wierzyć, że nie jest ona ostatnia.

Referaty wygłoszone podczas wszystkich sesji zostaną opublikowane w postaci książkowej.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w organizacji i obsłudze konferencji. Przede wszystkim dziękuję moim Koleżankom i Kolegom z Instytutu Archeologii UR, zwłaszcza mgr Joannie Berdowskiej, dr Renacie Zych i dr. Aleksandrowi Dzybyskiemu oraz studentkom archeologii Agnieszce Kubickiej i Sabinie Tokarczyk. Dziękuję także mgr Ewie Bieniasz i mgr Krystynie Serwatko z Biblioteki UR oraz pracownikom administracyjnym i technicznym za okazaną życzliwość i pomoc. Serdecznie dziękuję sponsorowi konferencji – Fundacji Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za pomoc finansową.



I Międzynarodowa Konferencja EACE

Tourism towards European integration and globalisation

Wojciech J. Cynarski

Pod patronatem Europejskiej Akademii na rzecz Euroregionu Karpackiego (*European Academy for the Carpathian Euroregion*) i we współpracy z Uniwersytetem Rzeszowskim, Uniwersytetem w Preszowie i Podkarpackim Towarzystwem Naukowym Kultury Fizycznej zorganizowana została przez Wydział Wychowania Fizycznego UR pierwsza Międzynarodowa Konferencja EACE, której ogólnym hasłem była: „Turystyka wobec integracji europejskiej i globalizacji”.

Jak napisali w pierwszym komunikacie organizatorzy konferencji, miała ona na celu „ukazanie obecnego stanu i perspektyw rozwoju turystyki w kraju i Europie, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów euroregionów. (...) Interdyscyplinarna tematyka konferencji pozwoli przedstawić poglądy, wyniki badań, oferty turystyczne, nowe tendencje w kreowaniu produktów turystycznych oraz doświadczenia wyniesione z działalności na rynku turystycznym z różnych perspektyw, co wskaże na nowe możliwości rozwoju turystyki jako gałęzi gospodarki, dziedziny działalności, ważnego zjawiska społecznego w zmieniających się układach geopolitycznych”. Toteż w Komitecie Naukowym znaleźli się naukowcy ze Słowacji, Ukrainy, Węgier i kilku ośrodków akademickich Polski reprezentujący nauki o turystyce, nauki o kulturze fizycznej, nauki przyrodnicze i nauki społeczne.

Tak więc z inicjatywy dra hab. prof. UR **Kazimierza Obodyńskiego**, przewodniczącego komitetów – naukowego i organizacyjnego konferencji i z poparciem dr **Barbary Diel** (z Bielefeldu - będącej prezesem EACE) mogła odbyć się w Rzeszowie pierwsza z serii planowanych konferencji Europejskiej Akademii na rzecz Euroregionu Karpackiego. Rzeszów jest teraz siedzibą tej organizacji, a zainteresowanie współpracą zgłaszają kolejne instytucje z krajów Euroregionu: Słowacji, Ukrainy, Węgier i Rumunii. O tym, że nie jest to zamknięty klub, świadczy udział w konferencji gości z Niemiec, Białorusi i Rosji, a także zgłoszenie uczestnika z Cypru.

Program konferencji

Pierwszej sesji plenarnej konferencji przewodniczyli: B. Diel i K. Obodyński. Gość honoro-

wy spotkania dr **Mieczysław Janowski** (poseł do Parlamentu Europejskiego) zwrócił uwagę na wskazania Parlamentu UE, jakimi są nowe wyzwania dla „zrównoważonej turystyki europejskiej”. Głos też zabierali kolejno: **mgr Marek Kuśnierz** (UR), **prof. Bogdan Myckan** (Ivano-Frankivsk, Ukraina), **doc. Włodzimierz Lukiewicz** (Brześć, Białoruś), **mgr inż. Viggo Wehner** (Hamburg, Niemcy), **prof. Milan Ďuriček** (Prešov, Słowacja i UR), **dr hab. prof. UR Zygmunt Wnuk** (UR).

Po przemówieniach gości honorowych i dyskusji B. Diel mówiła o turystyce z niemieckiego (jak sama stwierdziła) punktu widzenia. Otóż, jej zdaniem, pojęcie 'turystyka' pojawiło się w słowniku w roku 1810 dla określenia „całości ruchu turystycznego”. Od roku 1873 mówi się o 'turystyce masowej' jako osobliwości naszych czasów. Rozwój turystyki jest w Niemczech funkcją rozwoju gospodarstwa, wzrostu zamożności ludności i budżetu czasu wolnego. Alternatywą dla turystyki masowej jest np. coraz bardziej modna agroturystyka. „10 procent Niemców spędza urlopy za granicą”, a wyjazdy mają charakter wypoczynkowy lub np. odbywane są w celu poznawczym (Studienreisen). Atrakcją turystyczną są wówczas zwłaszcza elementy tradycyjnej kultury, co dotyczy w szczególności Polski i krajów Euroregionu Karpackiego.

Dzień 3 czerwca rozpoczął się pracowicie o godz. 9.00 obradami w dwóch równoległych sesjach, w salach budynku przy ul. Towarnickiego. W zespole I, któremu przewodniczył dr hab. prof. UR Z. Wnuk, szczególnie interesujące były referaty prof. J. Bergiera (o turystyce biznesowej i wyjazdach przedsiębiorców), dra Z. Kruczka (o turystyce w integrującej się Europie), V. Wehnera (o turystyce konnej jako szansie dla obszarów wiejskich) i dra Wilhelma Haase (o aspektach prawnych turystyki). Sesji II przewodniczył niżej podpisany, a kolejne referaty przedstawili:

1) Prof. Leszek Woźniak (PRz) – o zagrożeniach dla środowiska naturalnego i turystyki;
2) Dr Barbara Woś (Politechnika Opolska) – o sentymentalnej turystyce na Łemkowszczyźnie;
3) Dr Jan Kurek (Politechnika Opolska) – o turystyce do nekropolii i miejsc męczeństwa;

4) Prof. B. Myckan (Ukraina) – o walorach turystycznych terenów Karpat Wschodnich;

5) Dr Narcyz Piórecki (Zakład Fizjografii w Bolestraszcach) – o arboretum w Bolestraszcach k. Przemyśla;

6) Dr Piotr Łopatkiwicz (PWSZ Krosno) – o drewnianych kościołach jako światowym dziedzictwie kultury;

7) Dr Stanisław Zaborniak (UR) – o budynkach III dystryktu TG „Sokół” jako atrakcji turystycznej.

Po przerwie Sesję IV poprowadzili wspólnie: prof. Marek Kazimierczak (AWF Poznań) i prof. Władysław Pańczyk (UR). Referaty prezentowali kolejno: 1) W. Rettinger (AWF Kraków) – o walorach Gór Słonnych; 2) Z. Wnuk (UR) – o turystyce w Magurskim Parku Narodowym; 3 i 4) W. Pańczyk – o triathlonach w polskiej części euroregionów Karpat i Bugu. Kolejne 4 referaty przygotowała kilkusobowa grupa z Uniwersytetu w Preszowie (Słowacja). Wystąpienia te dotyczyły dydaktyki turystyki, orientacji w terenie, turystyki wodnej i górskiej.

Natomiast Sesji III przewodniczył prof. Józef Bergier (PWSZ Biała Podlaska). Sesja ta w dużej części została zdominowana przez tematykę rekreacyjnego jeździectwa i związanej z tym turystyki. Dyskusję sprowokowały referaty: dra Mirosława Zahorskiego (Ukraina) i M. Kuśnierz, traktujące o turystyce konnej odpowiednio na Ukrainie i w Polsce. Współpracujący z obydwoma animatorami turystyki V. Wehner (właściciel firmy „Jeździec i Koń”) chwalił dobrze rozwijającą się we wschodniej Polsce turystykę jeździecką i zachęcał do troski o zachowanie oryginalnej tożsamości kulturowej. Także dr Diel wskazywała na walory naturalne i kulturowe Polski, a zwłaszcza Podkarpacia. J. Bergier obiecał zainteresować sejmową Komisję Turystyki kolejnymi tego typu naukowymi spotkaniami.

Połączone obrady Sesji V i VI prowadził Leszek Woźniak. Wśród wygłoszonych tu referatów na uwagę zasługują zwłaszcza: 1) M. Kazimierczaka – dotyczący etycznych aspektów turystyki i etycznego wymiaru tzw. zrównoważonej turystyki; 2) K. Obodyńskiego, W.J. Cynarskiego i A. Litwiniuka – nt. turystyki samokształceniowej i samorealizacyjnej; 3) J. Chel-

KONFERENCJE

meckiego (AWF Warszawa) – o tradycjach turystyki masowej w Polsce. Cztery referaty dotyczyły problematyki agroturystycznej.

Podsumowania i zamknięcia konferencji dokonali organizatorzy: prof. Kazimierz Obodyński i dr Barbara Diel, którzy także wręczyli uczestnikom certyfikaty udziału. Prezydent EACE B. Diel wyraziła propozycję zorganizowania w przyszłym roku II konferencji na Ukrainie lub na Słowacji.

Podsumowanie

50 uczestników konferencji, reprezentujących 6 krajów, otrzymało wydawnictwo typu *proceedings* (pod red. W.J. Cynarskiego i K. Obodyńskiego), natomiast z wybranych materiałów powstać ma samodzielna monografia w języku angielskim. Będzie to kolejna publikacja poświęcona związkowi i zależnościom turystyki z procesem integracji europejskiej¹, ale w większym stopniu dotycząca turystyki w euroregionach i wynikającej stąd międzynarodowej współpracy.

Cele konferencji postawione przez organizatorów zostały zrealizowane. Zostały przedstawione najnowsze wyniki badań, miała miejsce wymiana poglądów.

Wnioski z konferencji zostały przekazane parlamentarzystom. Sformułowano je następująco:

- 1) Turystyka jest zarówno efektem procesu globalizacji, jak też czynnikiem procesów integracyjnych i katalizatorem współpracy międzynarodowej.
- 2) Turystyka jest ważną dziedziną gospodarki, a jej znaczenie ciągle jeszcze wzrasta, przy czym dla niektórych regionów (jak Podkarpackie) ma znaczenie strategiczne.
- 3) Należy chronić dziedzictwo kulturowe i dziedzictwo przyrodnicze, jako bogactwo własnego regionu i kraju o wielkim znaczeniu – także dla turystyki.
- 4) Interdyscyplinarne badania nad problematyką turystyki wymagają **większych nakładów sił i środków** oraz **współpracy** różnych instytucji międzynarodowych, rządowych i pozarządowych, naukowych i społecznych.

Wojciech J. Cynarski

VI Krajowa Konferencja z cyklu „Ochrona przyrody a turystyka”

Zygmunt Wnuk

VI Krajowa Konferencja z cyklu „Ochrona przyrody a turystyka” pt. „Turystyka w parkach krajobrazowych” odbyła się w dniach 19–21 maja br. w Rzeszowie.

Patronat nad konferencją objęli: prof. dr hab. Zbigniew Witkowski, Wiceminister Środowiska, Główny Konserwator Przyrody, Jan Kurp Wojewoda Podkarpacki, Leszek Deptuła Marszałek Woj. Podkarpackiego, JM Rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak.

Organizatorami konferencji byli: Zakład Ekologii i Ochrony Przyrody w Turystyce na Wydziale Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, WFOŚiGW w Rzeszowie, ZG LOP, Zarząd Zespołu Karpaccich PK w Krośnie, Zarząd Zespołu PK w Przemyślu, Urząd m. Sianka, Arboretum w Bolestraszcach.

W konferencji wzięli udział pracownicy szkół wyższych i placówek naukowych: Instytutu Ochrony Przyrody PAN – Kraków, UJ, Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu Preszowskiego, Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Podlaskiej z Siedlec, Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, Akademii Pedagogicznej z Krakowa, Politechniki Rzeszowskiej, Akademii Rolniczej w Szczecinie, Uniwersytetu Śląskiego, UMCS w Lublinie, Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Ministerstwa Środowiska, Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Marszałkowskiego, przedstawiciele Zarządu Zespołu Karpaccich PK i Zarządu Zespołu PK w Przemyślu, Zespołu Nadpilicznych PK oraz przedstawiciele parków krajobrazowych z terenu Polski i osoby reprezentujące insty-

tucje związane z racji swej działalności z turystyką oraz ochroną przyrody.

W skład Komitetu Naukowego weszli: Zbigniew Witkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Główny Konserwator Przyrody, prof. dr hab. Romuald Olaczek przewodniczący Komisji Parków Narodowych i Rezerwatów Państwowej Rady Ochrony Przyrody, prof. UR dr hab. Zygmunt Wnuk, prof. dr hab. Satornin Borowiec (AR Szczecin), prof. dr hab. Krzysztof Rostański (UŚ w Katowicach), prof. dr hab. Czesław Guzik (UJ), prof. dr hab. Zygmunt Denisiuk (PAN Kraków).

Konferencja obejmowała część referatową, posterową oraz sesję terenową.

Gości konferencji bardzo serdecznie powitał JM Rektor UR prof. dr hab. Włodzimierz Bonusiak. Na spotkanie w UR przybył też dr Mieczysław Janowski, poseł do Parlamentu Europejskiego, który w swym wystąpieniu zwrócił uwagę na znaczenie turystyki dla rozwoju gospodarczego oraz tendencje, jakie są w krajach UE dotyczące rozwoju turystyki europejskiej, zgodnej z rozwojem zrównoważonym = ekorozwojem. Natomiast wicewojewoda podkarpacki Stanisław Długosz powitał oraz pozdrowił uczestników konferencji, życząc wszystkim owocnych obrad. Gościem konferencji byli też: dr Ryszard Kapuściński, dyrektor Departamentu Ochrony Przyrody Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, wiceprezes WFOŚiGW w Rzeszowie, wicedyrektor GUS w Rzeszowie.

Wygłoszono 21 referatów oraz zaprezentowano trzy postery przedstawiające: funkcjonowanie oraz stan aktualny wykorzystania turystycz-



¹ Por.: A. Nowakowski [red.], *Turystyka międzynarodowa w procesie integracji Europy*, Chranów 2004; W.J. Cynarski, K. Obodyński [eds.], *Tourism and recreation in the process of European integration*, Rzeszów 2004.

KONFERENCJE



nego parków krajobrazowych w Polsce. Ponadto zaprezentowano ich rolę w zachowaniu typowego krajobrazu, przyrody i kultury regionalnej, charakterystycznych dla poszczególnych części Polski. Przedstawiono ich regionalną funkcję edukacyjną, wykorzystanie ścieżek dydaktycznych w turystyce oraz rolę parków krajobrazowych w ochronie krajobrazu, dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego.

Omówiono również wpływ człowieka na szatę roślinną, który przejawia się m.in. tym, że zacieśnia się czytelność odrębnych zespołów roślinnych oraz pojawia się wiele gatunków antropogenicznych, szczególnie w sąsiedztwie szlaków turystycznych.

W wygłoszonych referatach zaprezentowano różne formy turystyki, umożliwiające bezkolizyjne udostępnianie terenów prawnie chronionych oraz korzyści i zagrożenia związane z turystyką w parkach krajobrazowych.

Zaprezentowano również możliwości parków krajobrazowych, które powinny przejąć „napór” turystów na parki narodowe.

Referaty wygłosili m.in.: prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – „Funkcjonowanie parków krajobrazowych w Polsce”, prof. dr hab. Romuald Olaczek – „Kultura ekologiczna przeciw filisterstwu”, prof. dr hab. Zygmunt Denisiuk – „Aktualny stan parków krajobrazowych w Polsce i ich regionalne funkcje”, prof. dr hab. Piotr Patoczka – „Ochrona śladów dziedzictwa kulturowego w parkach”, prof. UR dr hab. Zygmunt Wnuk, dr Maria Ziaja, mgr Anna Mazur-Rylska i prof. dr hab. Czesław Guzik – „Parki krajobrazowe w badaniach ankietowych”, prof. UR dr hab. Z. Wnuk – „Turystyka w Przedborskim Parku Krajobrazowym nad Pilicą”.

Obradom w sesji referatowej przewodniczyli: prof. dr hab. Krzysztof Rostański oraz prof. dr hab. Saturnin Borowiec, a sesji posterowej przewodniczył prof. dr hab. Romuald Olaczek. Sesja terenowa (w dn. 20.05.2005 r.) obejmowała

wycieczki na obszar Czarnorzecko-Strzyżowskiego PK, parku podworskiego w Wiśniowej, bunkrów w Stępinie, do rezerwatów: Góra Chelm, Herby, Prządki (które leżą na terenie Obszaru Funkcjonalnego „Zielone Karpaty”).

W ostatnim dniu konferencji uczestnicy zwiedzili Park Krajobrazowy Gór Słonnych, PK Pogórze Przemyskiego, zespół parkowo-zamkowy w Krasiczynie i Arboretum w Bolestraszczykach (leżące na terenie Obszaru Funkcjonalnego „Zielone Karpaty”).

Wnioski z konferencji zostały przesłane m. in. do GUS w Warszawie i GUS w Rzeszowie.

Wygłoszone na konferencji referaty i komunikaty zostaną opublikowane jako monografia pt. „Turystyka w parkach krajobrazowych”.

Następna konferencja z tego cyklu odbędzie się w 2007 r.

Prof. UR dr hab. Zygmunt Wnuk
Zdjęcia autora

Kontakty rektorów i wydawców

7 października 2005 roku został podpisany przez rektorów Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Narodowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach (Ukraina) „Protokół do umowy o powołaniu Konsorcjum” zawartej w dniu 10 marca 2004 pomiędzy Uniwersyteciem Rzeszowskim, Uniwersyteciem im. Pawła Józefa Šafárika w Koszycach, Uniwersyteciem w Preszowie (Słowacja) oraz Uniwersyteciem im. Szent István w Gödöllő (Węgry).

Delegacja z Uniwersytetu w Czerniowcach uczestniczyła w Inauguracji Roku Akademickiego 2005/2006 w naszym Uniwersytecie.

W składzie delegacji był również dyrektor Wydawnictwa Uniwersytetu dr **Wasyl Balej** (na zdjęciu u dołu drugi z lewej), który wraz z profesorem **Jurijem Makarem** (pierwszy z lewej), odwiedził redakcję Wydawnictwa UR. Okazało się, że pracujemy w podobnych warunkach, książki podlegają podobnej obróbce redakcyjnej i komputerowej, drukowane są również na podobnych maszynach. Wydawnictwo w Czerniowcach nie prowadzi jednak sprzedaży wydanych przez siebie książek – cały nakład trafia bowiem do autora, który zajmuje się dystrybucją – i tym zasadniczo różnimy się.

Od naszych gości otrzymaliśmy pięknie wydany folder o Uniwersytecie im. Fedkowicza, również i my przekazaliśmy nasze książki, przede wszystkim te o tematyce wschodniej, a takich mamy już sporo, i obiecaliśmy sobie dalsze zacieśnianie kontaktów. (asz)



Wczesna edukacja muzyczna w Niemczech

Mirosław Dymon

W dniach 27–29 maja 2005 r. na zaproszenie kierownictwa Instytutu Muzyki UR, przebywał w Polsce prof. Karl Heinz Zarius z Hochschule für Musik in Köln, Oddział w Wuppertalu. Gość z Niemiec przedstawił studentom i pedagogom wykład na temat historii oraz aktualnego stanu edukacji muzycznej w Niemczech. Panu Profesorowi towarzyszyła asystentka, mgr Viktoria Stopa, która jednocześnie przybliżyła słuchaczom praktyczną stronę zagadnień poruszanych podczas spotkań z nauczycielami akademickimi i podczas krótkich warsztatów muzycznych dla rodziców oraz dzieci z rzeszowskich przedszkoli. Tłumacząc zawłość dotyczące definiowania pojęć, taksonomię i hierarchię poszczególnych elementów występujących w niemieckim systemie edukacji muzycznej, doskonale wyjaśniała treści proponowane na wykładzie przez prof. Zariusza.

Karl Heinz Zarius jest od 1977 profesorem Akademii Muzycznej w Kolonii na Wydziale Wychowania Muzycznego. Głównym obszarem jego działalności naukowej jest szkolenie nauczycieli podstawowych szkół muzycznych w dziedzinie przygotowania dzieci do praktycznych zajęć instrumentalnych i wokalnych w formie umuzykalniających zajęć grupowych. Na podstawie obowiązujących programów nauczania Związku Szkół Muzycznych w Niemczech (**Verband deutscher Musikschulen, VdM**) w zakresie umuzykalnienia przedszkolnego, przy których powstaniu pracował m.in. prof. K. H. Zarius, jak również w zakresie umuzykalnienia na poziomie szkół podstawowych – powstały w Wuppertalu programy nauczania, które stały się ponadregionalnym wzorem i wywarły wpływ przy powstawaniu licznych szkół (podręczników) gry na instrumentach. W oparciu o takie dyscypliny jak: muzykologia, pedagogika muzyczna oraz metodyczne i wykonawcze doświadczenia muzyczne, prof. Karl-Heinz Zarius rozwinął i opublikował własne koncepcje dydaktyczne.

Celem wychowania muzycznego na poziomie przedszkolnym (**Musikalische Früherziehung, MFE**) w Niemczech jest umuzykalnienie dzieci w wieku od 4 do 6 lat oraz kształcenie wrażliwości muzycznej przed wstąpieniem do szkoły podstawowej. Przy czym wychodzi się z założenia, że tak wczesny początek umuzykalnienia może przyczynić się do wszechstronnego rozwoju dziecka, a w szczególności wczesnego budzenia się i rozwoju jego zdolności muzycznych. Wychowanie muzyczne na poziomie przedszkol-

nym w szczególny sposób służy przygotowaniu do praktycznych zajęć instrumentalnych i wokalnych na poziomie podstawowych szkół muzycznych. Już w tym wieku możliwe jest rozpoznanie szczególnych uzdolnień oraz ich kierunku. Obok rozwoju zdolności, wyrażania emocji w muzyce, wychowanie muzyczne wywiera pozytywny wpływ na kształtowanie się postaw estetycznych, pozytywnych zachowań społecznych, motywacji do nauki oraz doskonalenia sfer emocjonalnej, kognitywnej i ruchowej.

Realizacja tych celów możliwa jest przez współdziałanie w następujących obszarach: praktyki muzycznej – przejawiającej się w takich formach jak: *śpiew i mowa; gra na instrumentach na poziomie elementarnym; ruch, taniec oraz elementy aktorskie, słuchania muzyki, nauki o instrumentach, teorii muzyki.*

Pomimo że w programie nauczania obszary te zostały osobno wyszczególnione, w trakcie zajęć powinny się one wzajemnie przenikać i uzupełniać. Podczas warsztatów muzycznych w Instytucie Muzyki UR, prowadzonych przez profesora K. H. Zariusza i jego asystentkę, z dziećmi z Przedszkola nr 2 w Rzeszowie, na podstawie utworu pt. *Wiosna na łące*, uczestnikom przedstawiono możliwość praktycznej realizacji nakreślonej koncepcji.

Zdaniem Profesora, w interesie płynnego przejścia do nauczania instrumentalnego, konieczne jest nawiązanie kontaktu w celu wymia-

ny informacji pomiędzy nauczycielem wychowania muzycznego na poziomie przedszkolnym i nauczycielem gry na instrumencie w szkole muzycznej. Nauczyciel gry na instrumencie powinien zostać poinformowany o stanie wiedzy i umiejętnościach praktycznych dziecka oraz metodach nauczania w ramach wychowania muzycznego. Powinno zwracać się przy tym uwagę na fakt, że nie zawsze możliwe jest wykorzystanie w pełni wiedzy uzyskanej podczas zajęć z wychowania muzycznego. Jednak konieczne jest jej powtarzanie podczas praktycznych zajęć instrumentalnych, począwszy od tzw. karuzeli instrumentalnej (*Instrumentenkarussell*) aż do wyboru konkretnego instrumentu, na którym dziecko zamierza uczyć się gry.

Prezentowany w Instytucie Muzyki wykład i przeprowadzone warsztaty muzyczne były kontynuacją wystąpienia prof. Karla Heinza Zariusza na Światowym Kongresie EAS (**Europäische Arbeitsgemeinschaft Schulmusik**), który odbył się w Pradze (12–15 maja 2005 r.). Wspierając działania w ramach Kongresu, którego główne motto brzmiało: „Wszystko zależy od dobrego początku”, cieszy fakt, że Profesor w Rzeszowie zechciał podzielić się swoimi uwagami na temat wczesnej edukacji muzycznej. Są też szanse na przyszłe kontakty pomiędzy Hochschule für Musik in Köln, Oddział w Wuppertalu i Instytutem Muzyki Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Od lewej: dr M. Dymon, prof. K. H. Zarius, mgr V. Stopa

Dziękuję

Janina Błażej

2 kwietnia br. zmarł dr inż. **Józef Błażej, st. wykładowca w Katedrze Produkcji Roślinnej, na Wydziale Ekonomii**. W jego życiorysie czytamy m.in.: Po ukończeniu studiów był zatrudniony jako stażysta w Instytucie Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. Uczestniczył wówczas w zakładaniu i prowadzeniu doświadczeń polowych oraz laboratoryjnych, a także w statystycznym opracowaniu wyników. W latach 1976–1979 pracował w dziale naukowym Zakładu Doświadczalnego Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodkowicach koło Krakowa. Zajmował się tam zagadnieniami odziedziczalności, łącznie z twórczą hodowlą koniczyny czerwonej, życicy trwałej wiechliny sinej oraz owsa drogą hybrydyzacji różnych linii wsobnych. Ponadto prowadził hodowlę zachowawczą tetraploidalnej koniczyny czerwonej odm. Jubilatka oraz kolekcje różnych form owsa i pszenżyta dla twórczej hodowli w Polsce.

W 1979 r. przyjechał do Rzeszowa podjął pracę w Zamiejscowym Wydziale Akademii Rolniczej w Krakowie, później przekształconym w Filię.

Bez względu na struktury organizacyjne uczelni J. Błażej w swych badaniach zajmował się oceną wartości użytkowej różnych rodów pszenżyta, pszenicy, jęczmienia hodowli polskiej i zagranicznej. Prowadził doświadczenia dotyczące opracowania najkorzystniejszej agrotechniki soi i pszenżyta; roślin wdrażanych przed laty do uprawy w Polsce. Szczególną uwagę zwracał na różne aspekty związane z produktywnością i zdrowotnością zbóż

i motylkowatych grubonasiennych uprawianych w siewie czystym i współrzędnym.

Wiele lat poświęcił biologii i agrotechnice szybko rosnącej wikliny przemysłowo-energetycznej łącznie z hodowlą nowych klonów przydatnych do uprawy w warunkach południowo-wschodniej Polski na gruntach ornych i w biologicznych oczyszczalniach ścieków.

Założył kolekcję krzaczastych form wierzby, prowadził doświadczenia poletkowe i łanowe, służąc zainteresowanym rzetelną wiedzą i dużym doświadczeniem praktycznym.

W jego dorobku naukowym znajduje się ponad 100 artykułów w czasopismach naukowych, popularnonaukowych, materiałach konferencyjnych krajowych i zagranicznych. Był współautorem pozycji książkowych i „Strategii rozwoju województwa podkarpackiego” oraz ważnych dla praktyki rolniczej instrukcji wdrożeniowych.

Szczególnie kochał młodzież, jej nigdy nie szczędził czasu, zawsze gotowy służyć wiedzą. Prowadził ćwiczenia z zakresu agrotechniki podstawowych gatunków roślin uprawnych na studiach magisterskich dziennych i zaocznych, a także wykłady z optymalizacji polowej produkcji roślinnej i podstaw gospodarowania w terenach górskich oraz seminaria magisterskie i inżynierskie. Był promotorem ponad stu prac magisterskich oraz 30 inżynierskich i licencjackich. Młodzieży, i nie tylko, imponował wszechstronną wiedzą z zakresu nauk rolniczych, a także znajomością historii, literatury, umiłowaniem wartości chrześcijańskich i narodowych.



Wiadomość o nieuleczalnej chorobie przyszła nagle i wówczas starał się wszystkim tłumaczyć, że takie są koleje ludzkiego życia.

Dla nas, najbliższej rodziny, przyszły chwile wielkiego doświadczenia, które nie byłyby możliwe do udźwignięcia bez ludzkiej życzliwości.

Dlatego pragnę wyrazić wielką wdzięczność tym wszystkim, którzy w czasie choroby pomagali nam w różny sposób, przede wszystkim podtrzymując na duchu, ale także materialnie. Dziękuję za poświęcony czas, zatroskanie, gotowość niesienia pomocy w każdej chwili, bezmiar gestów dobroci i życzliwości. Władzom Uczelni, wszystkim Pracownikom, Koleżankom i Kolegom dziękuję za słowa współczucia i uczestnictwo w pogrzebie. Słowa wdzięczności kieruję do młodzieży, której niezliczona rzesza wstała się w świątyni Opatrzności Bożej w dniu 5 kwietnia br. by pożegnać „swojego doktora”.



Rocznice wydarzeń znanych i nie wszystkim znanych

Maria Radomska

Miniony rok 2004 zapisał się w świadomości Polaków uroczystościami 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, w dniu 1 sierpnia 1944 r. Mniej było wspomnień o dramacie kapitulacji walczącej Warszawy, exodusie jej cywilnych mieszkańców, zamknięciu w obozach jenieckich III Rzeszy tysięcy żołnierzy Armii Krajowej i innych uczestników walki zbrojnej. I znów odrodziło się gorzkie pytanie o celowość tego Powstania...

Rok 2005 to 66. rocznica najazdu Niemiec i Związku Sowieckiego na Polskę oraz 60. rocznica zakończenia II wojny światowej, a więc radość wyzwolenia spod niemieckiej okupacji, ale też gorzkie rozczarowanie przesuniętymi na zachód granicami Polski i przesiedlenia ludności ekspatriowanej z Kresów Wschodnich na Ziemię Odzyskane.

Nadto wielki dylemat uwolnionych ze stłagów i oflagów uczestników kampanii wrześniowej 1939 r. oraz Powstania Warszawskiego, więźniów obozów koncentracyjnych, obozów pracy i rozproszonych po całych Niemczech wielu tysięcy przymusowych robotników. Dylemat powrotu do tej niezupełnie suwerennej Ojczyzny, nadto pozbawionej około 1/3 swego terytorium na Wschodzie, to zarazem początek emigracyjnego żywota tysięcy Polaków na obczyźnie.

Jako żołnierz AK – niespełna 17-letnia sanitariuszka „Wacka” w Powstaniu Warszawskim w XXII Obwodzie Warszawa Północ, Kriegsgefangene w Stalagach XI A i VI C, następnie Ochotniczka Pomocniczej Służby Kobiet w 2 Korpusie we Włoszech, potem w PKPR – Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia w Anglii – do jesieni 1947 r. znam większość tych spraw z przeżyć własnych i bliskich mi osób. Poznałam także obszerną literaturę o kobiecych obozach koncentracyjnych, pracując nad referatem o więzionych tam harcerkach.

– Jako odznaczona Medalem *Pro memoria* – z dyplomem nr 305/05 (!) za publikacje m.in. o zorganizowaniu przez gen. Władysława Andersa szkół dla dzieci i młodzieży jeszcze w ZSRR, na Bliskim Wschodzie i we Włoszech, jak też o losach powstańców, jenieckich i emigracyjnych dziewcząt z AK, poczuwam się do obowiązku upowszechnienia niektórych spośród tych spraw w moim obecnym środowisku – na Uniwersytecie Rzeszowskim.

SPÓR O POWSTANIE WARSZAWSKIE
Zacznę od owego wieloletniego sporu o sens Powstania. Główne zarzuty to hekatomba ofiar nie tylko jego uczestników, ale także ludności stolicy, oceniana łączną liczbą 200 tysięcy, w tym 18 tysięcy powstańców i 180 tysięcy cywilów oraz zniszczenie w 80% zabudowy miasta.

Czy to wina dowództwa, które nie uzgodniło terminu z aliantami? Czy „godzina W” o 17.00, a nie jak przewidywały plany zaskoczenie Niemców o świcie? Czy nieodpowiedzialność i brak wyobraźni?

A kto wie o *Bekanntmachung*, rozplakowanym na murach, a zarządzającym stawienie się 28 lipca w wyznaczonych punktach 100 tysięcy mężczyzn w wieku 17–65 lat do kopania okopów na przedpolach Warszawy – pod karą śmierci? I o zupełnym bojkocie tego wezwania? – Przecież pierwsze represje spowodowałyby spontaniczne podjęcie walki przez uzbrojoną młodzież. Pamiętajmy też, że już w przeddzień kapitulacji Warszawy w 1939 roku po to powstała Służba Zwycięstwu Polsce, z niej Związek Walki Zbrojnej i w końcu Armia Krajowa, aby wywalczyć wolność.

Czy była szansa na zwycięstwo? To pytanie rozważa Norman Davies w obszernej monografii „Powstanie 44” i obiektywnie wyjaśnia niezależne od nas przyczyny klęski.

Wątpliwa jest także statystyka ofiar obciążona liczbą kilkudziesięciu tysięcy jakoby poległych i zaginionych w powstaniu – spośród 400 tysięcy zamordowanych w *Konzentrationslager Warschau*. Był to utajniony obóz zagłady, mający na celu drastyczną redukcję ludności Warszawy. W jego skład wchodziło ostatecznie pięć lagrów w kilku punktach miasta, a łączna „dzienna pojemność” baraków wynosiła 40 tysięcy więźniów. Komory gazowe w tunelach Dworca Zachodniego pochłaniały codziennie życie 300 ludzi; krematoria na terenie getta dopełniały reszty. Zwłoki zagazowanych przewożono tam obwodnicą kolejową, łączącą wszystkie pięć kompleksów KL Warschau. Pełną dokumentację tych faktów przedstawia sędzia Maria Trzcińska¹.

Również ostateczna zagłada miasta poprzez systematyczne wypalanie i burzenie okradzionych z wszystkiego co cenne kamienic i budowli użyteczności publicznej nastąpiła po upadku Powstania. – To nie była doraźna zemsta na niepokornej Warszawie, a kon-

sekwentnie realizowany „plan Pabsta” z lutego 1942 r., by zgodnie z decyzją Hitlera w miejscu zrównanej z ziemią stolicy zbudować niewielkie *Neue deutsche Stadt Warschau* dla 500 tysięcy Untermenschów, czyli podludzi służebnych wobec Übermenschów germańskiej rasy.

Wobec spodziewanego przez Niemców wybuchu powstania z KL Warschau w dniach 28–31 lipca wywieziono w kolejnych transportach łącznie 12 300 więźniów: do obozów koncentracyjnych w Dachau, Landsbergu, Kauferingu, Gross Rosen i Ravensbrück 5 sierpnia żołnierze „Radosława” z batalionu „Zośka” uwolnili z obozu przy ul. Gęsiej pozostałych tam jeszcze „półżywych” 360 Żydów z okupowanych krajów.

Istnienie Obozu Zagłady w stolicy było tak ściśle strzeżoną tajemnicą, że nawet wywiad AK nie wszystko o nim wiedział, chociaż konfrontacja liczby osób aresztowanych w domach, ujętych w ulicznych łapankach i rozstrzelanych na mieście z liczbą wywożonych poza Warszawę wykazywała, że znaczna ich część ginęła gdzieś bez śladu. Nie ujawniono tych faktów również po wojnie, gdyż obóz przejęło NKWD, a potem Służba Bezpieczeństwa. Toteż przez wiele lat w PRL oficjalnie zaprzeczano jego istnieniu także pod okupacją. Plan Vernichtungslager, czynnych na terenie Rzeszy i w krajach okupowanych, opublikowany po wojnie w Niemieckiej Republice Federalnej potwierdził jego istnienie.

Reasumując, nie znam żadnego powstańca, który żałowałby swego udziału w tym wielkim zrywie walki o wolność, niezależnie od ceny, jaką wielu musiało za to zapłacić.

Warto też tu przypomnieć historię Kijowa, zburzonego nie mniej niż Warszawa i z wymordowaną ludnością przez pozostawiającą „spaloną ziemię” cofający się Wehrmacht.

OBOZY JENIECKIE I KONCENTRACYJNE 1944/1945

Pomijam losy wysiedlonych mieszkańców Warszawy, którzy poprzez „przesyłkowy obóz” w **Warsztatach Kolejowych** w Pruszkowie byli **wywożeni na roboty** w Rzeszy, bądź do różnych rejonów Generalnej Guberni, gdzie obejmował nad nimi opiekę Polski Czerwony Krzyż i miejscowe władze administracyjne.

WSPOMNIENIA

Przez ten **sam obóz w Pruszkowie** i poprzez Fabrykę Kabli w Ożarowie szły transporty jeńców wojennych. Wywożono w bydłych wagonach mężczyźni i kobiety do funkcjonujących już od 1939 r. stalagów, z reguły wielonarodowych. Liczby kobiet wynosiły w poszczególnych transportach: 1037 do stalagu 344 – Lamsdorf (Łambinowice), 522 do XB – Sandbostel, 473 do XIB – Fallingbostel, 242 bezpośrednio z akcji i 203 ze szpitali do XIA – Altengrabow (Lazaret Gross Lübars) oraz 592 ze szpitali do IVB Mühlberg (lazaret Zeithain). Suma 3069 wziętych do niewoli kobiet stanowiła 60% z 5000 zaprzysiężonych uczestniczek Powstania – w łącznej liczbie 50 670 żołnierzy AK **w stolicy według stanu na koniec lipca**².

Warunki w tych obozach były bardzo różne, ale zawsze lepsze niż w obozach koncentracyjnych. Wszędzie też „starzy” jeńcy Polacy i obcokrajowcy wspomagali powszechnie podziwiane kobiety z AK żywnością, a wzięte do niewoli prosto z akcji w letniej odzieży - także ciepłą garderobą, męską oczywiście(!), ręcznikami i nawet chustkami do nosa.

Następowały później różne przemieszczenia **do innych obozów i na tak zwane komenderówki** – głównie do fabryk zbrojeniowych, co **będąc** absolutnym bezprawiem w świetle Konwencji Genewskiej wywoływało najostrzejszy sprzeciw. Toteż za odmowę zrzeczenia się statusu jeńca wojennego i za protesty przeciw przymusowej pracy gromadzono kobiety, poczynając od 20–21 grudnia 1944 r., w Stalagu VIC Oberlangen – Karnym Obozie Jenieckim Kobiet-Żołnierzy Armii Krajowej. Obóz ten należał do założonego przez Hitlera w 1933 r. zespołu Emslandstrafelager w rejonie torfowisk, nieopodal holenderskiej granicy. Naszymi poprzednikami byli jeńcy sowieccy i włoscy, zamęczani chorobami i głodem, z wyjątkiem 30 szewców przydatnych dla Wehrmachtu. Obecnie istnieje tam cmentarz z napisem, iż jest zbiorową mogiłą 3–4 tysięcy jeńców różnych narodowości.

Jak ja ten obóz wspominam:

W starych drewnianych barakach na 200 osób gęsto ustawione trzypiętrowe prycze, prawie pozbawione poprzecznych desek zużywanych po kryjomu na opał, papierowe sienniki z resztkami rozpylonej słomy, pełne pluskiew i zużyte koce z tysiącami pche! Już pierwsze pozorne odwzanie naszej garderoby spowodowało, że wszy odzieżowe – spotykane tylko u niektórych – rozpleniły się u wszystkich. **Nadto głód: raz dziennie cuchnąca zupa z „jarmużu” (kapusty pastewnej?) i brunatny płyn zwany „miętą” oraz malejąca z każdym tygodniem porcja gliniastego chleba, mikroskopijna porcyjka margaryny i cuku.** Poratowały nas kilkakrotnie paczki Czer-

wonego Krzyża z Genewy z wysokokalorycznymi produktami, mydłem itp. Obowiązywały nas poranne i wieczorne apele oraz dyżury kolejnych baraków do prac na rzecz obozu³.

Było tam 1728, czyli 55% z 3063 wziętych do niewoli uczestniczek Powstania Warszawskiego. Grupa w wieku 15–25 lat stanowiła blisko 65%, a najstarsza: od 41 do 55 lat – 7%. Należały do niej m.in. 52 panie o zatajonych przed Niemcami stopniach oficerskich.

Było też 9 dziewcząt z rocznika 1930.

Reprezentowane były wszystkie zawody i wszystkie poziomy wykształcenia, co pozwoliło na prowadzenie akcji oświatowych, nauki języków obcych, prelekcji, kursów łączności, programów szkolnych. Największym utrudnieniem był całkowity brak papieru. Służyły więc do szkolnych notatek formularze Kriegsgefangenenpost przydzielone nam parokrotnie, mimo że już nie mogły być wysyłane do odciętych frontem rodzin w kraju, a jedynie do krewnych w innych obozach na terenie Rzeszy. Do dziś dysponuję kompletem moich listów i kartek, wysłanych do wujka rtm. Józefa Więckowskiego w oflagu VA – Murnau, zwróconych mi po wojnie. Nie utyskiwałam w nich na ziąb, ani na głód, ale na tracony rok szkolny po małej maturze, uzyskanej w czerwcu 1944 r. w tajnym nauczaniu!

W miarę posuwania się frontu wschodniego ku centrum Rzeszy następowała ewakuacja obozów koncentracyjnych i jenieckich na zachód. Niepoliczalna jest liczba więźniów – ofiar zastrzelonych i zmarłych z wycieńczenia, zimna i głodu na trasach męczeńskiego przemarszu. Najlepiej znamy dzieje KZL Auschwitz, dzięki licznym krajowym publikacjom. A co wiemy o innych?

W największym koncentracyjnym obozie kobiet KZ *Frauenlager Ravensbrück* w Meklemburgii, założonym w marcu 1939 r., do wiosny 1945 r. osadzono łącznie 132 000 więźniarek dwudziestu siedmiu narodowości; Polki stanowiły około 30% stanu. Po wybuchu powstania dowieziono tam w 15 transportach około 12 000 kobiet, dziewcząt i dzieci z Warszawy. Zimą rozpoczęła się ewakuacja, zwłaszcza zdolnych do pracy więźniarek, głównie do obozu zagłady – *Vernichtungs Lager Bergen-Belsen* w Dolnej Saksonii, gdzie w okresie październik 1940 r. – kwiecień 1945 r. zginęło **48 000 głównie kobiet, czyli 64%** spośród 75 000 więźniów różnych narodowości.

Przyjęcie transportu kolejowego więźniarek z Ravensbrück w Bergen-Belsen (dnia 2 marca 1945 r.) tak opisuje Apolonia Kono-packa:

Ze stacji do obozu eskortowali nas brutalni esesmani z psami, którzy strzelali do tych więźniarek, które padały z wycieńczenia, chorób i zabójczego tempa marszu. (...) Stłocz-

no nas w jakiejś zrujnowanej stajni o podłodze cementowej, bez szyb, znajdującej się między obozem męskim a obozem internowanych Żydów z Belgii, Holandii i innych krajów. (...) Nieopisany fetor, spowodowany brakiem ubikacji, brak wody, chłód i głód przyczyniły się do ogromnej liczby śmierci i zachorowań na dur brzuszny i plamisty, na cholere i inne choroby. Żniwo śmierci trwało jeszcze wiele tygodni.

Obóz ten wyzwolili Amerykanie 15 kwietnia.

Z Ravensbrück ostatnią grupę zdolnych do marszu więźniarek wyprowadzono 28 kwietnia, pozostawiając bez wyżywienia, światła i wody około 2000 (w tym 200 Polek) skazanych na śmierć chorych w podminowanym obozie. W dwa dni później obóz został zajęty przez oddziały Czerwonej Armii i rozminowany.

Mniej dramatycznie przebiegały ewakuacje jeńców wojennych – gonionych pieszo nieraz setki kilometrów, ale bez szykan.

KONIEC WOJNY I DYLEMAT POWROTU

Niezależnie od daty kapitulacji Niemiec, wskutek różnicy czasu przypadającej na 8 maja dla aliantów zachodnich, a na 9 maja dla ZSRR, dla więźniów, jeńców i przymusowych robotników rzeczywistym końcem wojny był dzień wyzwolenia. Dla mnie był to radosny dzień 12 kwietnia, gdy niewielki patrol 2. pułku pancernego z 1. Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka wyzwolił Stalag VI C.

– Jako pierwszy w historii obóz jeniecki kobiet wywołał echo w prasie polskiej i zagranicznej, a w Dzienniku Żołnierza 1 DP zajął „czołówkę”, spychając wiadomość o śmierci tego samego dnia prezydenta Roosevelta na drugi plan. Otoczony troskliwą opieką przez „pancerniaków” był wizytowany przez szereg osobistości, między innymi przez przybyłego z Włoch 22 maja gen. Władysława Andersa. Najważniejszą dla chętnych była jego zapowiedź utworzenia żeńskiego gimnazjum i liceum dla ochotniczek PSK 2 Korpusu. I dotrzymał słowa! Wcielona do kompanii szkolnej ukończyłam obie klasy liceum w tej niezwykłej szkole⁵ i w maju 1947 r. zdałam maturę, upoważniającą do studiów na wyższych angielskich uczelniach. – Po powrocie do PRL musiałam ją weryfikować w odpowiednim ministerstwie...A egzamin wstępny poszerzony był o „wiedzę o Polsce współczesnej”. Toteż dylemat powrotu przesunął się na „po maturze”. Zresztą i wówczas pozostawał trudny...

Niewątpliwie był znacznie trudniejszy dla dorosłych. Należy przypomnieć istnienie w tym czasie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Opromieniony był sławą zwycięstwa pod Monte Cassino 2. Korpus Polski pod dowództwem generała Władysława Andersa w Italii, a 1 Dy-

WYSTAWA W BIBLIOTECE UR

wizja Pancerna (pod dowództwem generała Stanisława Maczka) świętowała m.in. zdobycie Bredy bez jakichkolwiek zniszczeń tego miasta i zarządzająca rejonem zdobytego Wilhelmshaven. Ponadto liczne jednostki stacjonowały w Anglii i Szkocji. Było to łącznie sto kilkadziesiąt tysięcy wojska polskiego pod bronią oraz licząca 12 tysięcy żołnierzy 2 Dywizja Strzelców Pieszych generała Bronisława Prugar-Ketlinga, internowana w Szwajcarii po kapitulacji Francji. Miał więc kto walczyć o Polskę!

Pomimo formalnie „zamkniętych etatów” obaj generałowie Anders i Maczek wcielali w swoje szeregi zgłaszających się ochotniczo jeńców z oflagów i stalagów. Żyli bowiem nadzieją na wyzwolenie Polski. A to komplikowało odpowiedź na pytanie: wracać teraz czy czekać.

Stawiano też inne pytanie: dokąd mieli wracać mieszkańcy Kresów Wschodnich? Zwłaszcza tacy, których rodziny zginęły na zesłaniu do sowieckiego imperium. Obawiali się również powrotu do „bloku wschodniego” tacy, którzy poznali system komunistyczny we wczesnej młodości. Przykładem mogą być decyzje czterech braci mojej matki, urodzonych w ówczesnym Tyflisie (Tibiliso), jako potomkowie zesłańców syberyjskich z XIX wieku, którzy przeżywszy tam bolszewicką rewolucję wrócili do Polski w latach dwudziestych. Wszyscy czterej brali udział w II wojnie światowej, a o powrocie dwu z nich zdecydowało jedynie posiadanie w PRL rodziny.

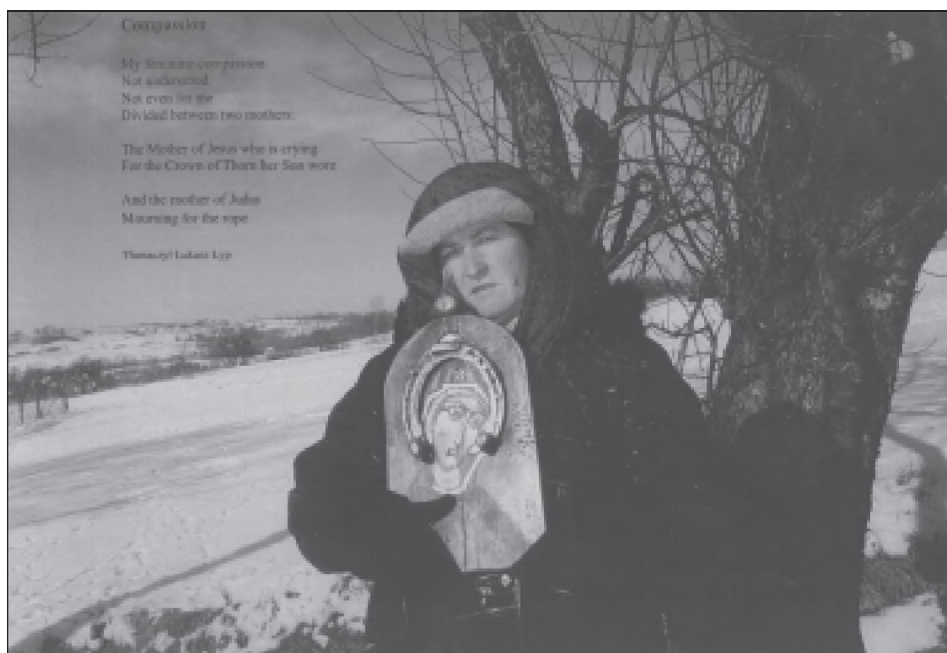
Na Zachodzie rzesze uwolnionych cywilnych Polaków znalazło opiekę w obozach dla „dipisów” (Displaced Person), a traktowano to jako rozwiązanie tymczasowe.

Prof. dr hab. Maria Radomska

Źródła

1. Trzczińska M.: *Obóz zagłady w centrum Warszawy, KL Warschau*, POLWEN Radom 2002, ss.186.
2. Bańkowska F., Kabzińska K.: *Dziewczęta ze stalagu VIC Oberlangen*, Dom Wyd. Bellona, Warszawa 1998, ss. 382.
3. Radomska M.: *Kurs maturalny oraz Gimnazjum i Liceum dla Ochotniczek PSK 2. Korpusu, 1945–1948*. [w:] *Przez burze pod wiatr*, Trans-Humana, Białystok 2001, s. 219–240.
4. Radomska M.: *Harcerki na obczyźnie czasu II wojny światowej*, (w druku)
5. Radomska M.: *My ze stalagu VI C*, [w] *Nasza Niezwykła Szkoła Porto San Giorgio – Foxley, 1945–1948*. Wyd.: Koło Szkoły Porto San Giorgio – Foxley, Londyn, 1985.

Słowa i obrazy



Kolejna wystawa w Czytelnicy Prasy Bieżącej Biblioteki UR tym razem poświęcona jest **Stanisławie Kopiec**, a zatytułowana „Między ostem a różą”. Prezentację fotografii o poetce z pobliskiej Lubeni przygotował **Mieczysław Arkadiusz Łyp** – absolwent WSP w Rzeszowie, a także artysta fotografik, od 2003 r. nauczyciel akademicki Centrum „Polonus” UR. Ponadto m.in. laureat Nagrody Wojewody Podkarpackiego i Nagrody Miasta Rzeszowa.

Mieczysławowi Łypowi zawdzięczamy serię wydawniczą „Poeci Podkarpacia”, którą rozpoczęły w 2000 roku wiersze właśnie Stanisławy Kopiec: *Słów kilka o autorce Niebieskiej wsi*. Warszawa 1987; *Spod znaku Anny*, Warszawa 1989, *Ostów i róż*. Warszawa 1992; *Znaków wzruszenia*. Rzeszów 1997; *Wielkiego wozu. Wiersze z lat 1987–1997*. Rzeszów 1997; *Seansu serdecznego*. Rzeszów 1998; *Gospodyni mucha. Bajeczki dla córeczki*. Rzeszów 2001; *Nie bój się, różo*, Warszawa 2002. Poetka – rocznik 1953 ukończyła III LO w Rzeszowie; debiutowała w „Głosie Nauczycielskim” w 1975 r., otrzymując w kolejnych latach liczne nagrody i wyróżnienia. Naszym Czytelnikom czy zwiędającym wystawę przedstawiamy *Pieśń dla mojej ziemi*, który to wiersz stał się zapewne kanwą dla twórcy wystawy fotograficznej, utrzymanej w konwencji czterech pór roku.

Ziemio moja – mała ojczyzno,
dla której zostałam panną głupią
i szukam skarbu ukrytego w roli.

Ziemio moich przodków.
W pszenicznym łanie

Wciąż kwitnie chabrowe spojrzenie
wesołych oczu dziadka,
kołysze się na wietrze
kąkolowy uśmiech babci.

Ziemio matko.
Rodząca z bólu i znoju
a przecież radosna i pogodna
z trzecią tajemnicą jagodową
na ustach lasu.

Ziemio wierna.
Złączona z niebem
Nie tylko obrączką widnokregu –
Polska ziemi!

Pochylona nad bruzdą,
zamieszana w wieśniaczy tłum
chcę ci wyśpiewać
Salomonową *Pieśń nad pieśniami*.

„Czarodziejka z Lubeni”¹ podobała się na barwnych, świetlistych „obrazach” Mieczysława Łypa, jak z wiersza *Droga*:

Pani śródpolna, leśna,
Nadrzeczna, łąkowa.
Chlebem i potem pachnąca.
Ziół pełna.
Pan z tobą.
Na osiołku wjeżdża do wiersza.

(JMK)

1. Hanna Krupińska-Łyp, *Czarodziejka z Lubeni*. „Poeci Podkarpacia”, Rzeszów 2002, z. 1, s. 6.

Natrętne rymy

Krystyna Strycharz

W potocznym odczuciu rym jest obok rytmu zasadniczym elementem strukturalnym wiersza. Definiowany jest obecnie jako tożsamość brzmienia co najmniej dwóch członów wypowiedzi (licząc od ostatniej akcentowanej samogłoski). I mało kto wie, że rymowaniem jako celowym ozdobnikiem stylistycznym posługiwano się najpierw prawdopodobnie w prozie, a nie w poezji.

W starożytności rym uważano za jeden z ważnych chwytów retorycznych, a jego celem było podkreślenie paralelizmu budowy zdań pojedynczych, względnie mniej lub bardziej samodzielnych składników zdania rozwiniętego. W średniowieczu rozszerzono zakres stosowania rymu w prozie, czego potwierdzeniem może być język *Kroniki* Galla Anonima lub *Kazań świętokrzyskich*. Poza średniowieczem i retoryczną prozą odrodzenia, a nawet baroku rym w prozie polskiej występuje bardzo rzadko.

Mnemotechniczne właściwości rymu, ułatwiające zapamiętywanie tekstu, zadecydowały o częstym jego występowaniu w różnego rodzaju przepisach, traktatach, przysłowiacz, igraszkach słownych, utworach satyrycznych, tytułach tekstów publicystycznych, faworyzowany jest także jako ozdoba stylistyczna w twórczości ludowej.

O ile w prozie rym stosowano i stosuje się prawie wyłącznie w funkcji retorycznej, to w poezji najważniejsza jest funkcja instrumentacyjna rymu, polegająca na rytymizowaniu tekstu i nasyceniu go eufonią dźwiękową.

Wszystkie te wprowadzające informacje odnoszą się do rymu pojmowanego jako celowy zabieg stylistyczny i rytymizujący, który służy wydłużeniu i rozgraniczeniu wersów lub ich części w wierszu, a członów składniowych i treściowych w prozie. Inaczej należy potraktować rym, kiedy pojawia się w utworze mimowolnie, w sposób niezamierzony. Krytyczne spojrzenie na takie konstrukcje pozwala zauważyć, że nie pomagają w odbiorze tekstu, burzą harmonię wywodu, banalizują i trywializują wypowiedź, ujawniają bezradność autora wobec tworzywa językowego, którym się posługuje i nad którym ma zapanować. Szczególnie niepożądane – jak z tego wynika – są rymy w tekstach naukowych. Ich uniknięcie w wywodach teoretycznych nie jest proste między innymi z powodu dużego nasycenia takich tekstów wyrazami zapożyczonymi (np. *patriotyzm*, *interwencjonizm*), słownictwem abstrakcyjnym (tzw. *nomina essendi*, np. *wolność*, *produktywność*), rzeczownikami odśłow-

nymi (tzw. *nomina actionis*, np. *czytanie*, *rozumienie*), zbudowanymi według typowych dla języka polskiego modeli derywacyjnych, z podobnymi lub identycznymi sufiksami.

Na potwierdzenie niniejszych uwag przytoczę opinię o tytule recenzowanej pracy, jaką wyraził Stanisław Pigoń w korespondencji z Ignacym Chrzanowskim (rzecz dotyczyła tomu zbiorowego o liryce Mickiewicza, a raczej o Mickiewiczu jako liryku):

„Dobrze by było zmienić trochę tytuł; drażni w nim rym wewnętrzny – *Szkice o liryce to coś jak: »Z podróży po burzy«*”.

(cytat pochodzi z artykułu Danuty Zamaćńskiej *Emocje uczonych. Z listów Stanisława Pigionia i Czesława Zgorzelskiego [w:] Literatura i jej konteksty. Prace ofiarowane Czesławowi Kłakowi pod red. J. Rusin i K. Maciąga, Wydawnictwo UR, Rzeszów 2005, s. 336).*

Oto przykłady zdań z prac naukowych z rymami, które pojawiły się z pewnością w sposób niezamierzony:

*Mają one **wyłączność** na **działalność** w określonych dziedzinach.

*Ów **środowiskowy punkt widzenia** nie jest tu bez **znaczenia**.

*Istotnym argumentem przemawiającym za wzbogaceniem **klasyfikacji** w obecnej **sytuacji** w naszym kraju jest także **zwiększenie** szansy na **zatrudnienie**.

*Koalicja zakładała **pragmatyzację** i docelowo **specjalistyczną, strukturalistyczną** subkulturę **humanistyczną**.

*O **rezygnacji** z **autoryzacji** można będzie myśleć wtedy, gdy wzrośnie poziom etyczny **dziennikarstwa**.

***Podane dane** mieszczą się w przedziale 5,42–5,52%.

*Chodzi tu głównie o powstrzymanie **ekscesów** **widzów** w czasie imprez sportowych.

*Z innych problemów warto tu zwrócić uwagę na organizacje młodzieżowe, które mogły działać dzięki **moralnemu** i organizacyjnemu wsparciu udzielanemu przez nauczycieli.

*Bodaj najwięcej miejsca w swej **liryce** poświęciła tej **tematyce** **Lucja Gliksmán**.

*Wędrowka po bliższej i dalszej **przeszłości** dostarcza zatem **Miłoszowi** argumentów przeciwko przekonaniu o etnicznej **wyłączności**, przeciwko mitom budowanym na wątpliwym podstawie wyidealizowanych, archaicznych, pogańskich tradycji, wreszcie przeciwko **lekceważeniu**

okazywanemu wielonarodowemu dorobkowi Litwy, którego wymownym świadectwem jest samo Wilno.

*Dzięki tym środkom w mieście powstała doskonała infrastruktura.

*Poznajemy ją w scenie przeglądania sekretarzyka **Fryderyka**.

*Dominuje tu **słownictwo** nazywające **budownictwo**.

Niekiedy wystarczy drobny zabieg stylistyczny: zastosowanie wyrażenia synonimicznego, zamiana liczby pojedynczej na mnogą lub na odwrot, przebudowa składni zdania, a fragment z rymami zyskuje właściwą prozodię, bez szkody dla jego komunikatywności i niesionych treści. Na przykład:

*Występujące w tym przypadku kontekstowanie emocjonalne być może wspomagałoby tworzenie **wyobrażeń zdarzeń** istotnych z perspektywy dostosowania jednostki.

Występujące w tym przypadku kontekstowanie emocjonalne być może wspomagałoby tworzenie wyobrażeń **sytuacji istotnych** z perspektywy dostosowania jednostki.

*Na przykład, gdy możliwości pojemności pamięci operacyjnej u konkretnej jednostki są większe, to selektywna dekompozycja jest słabsza. Na przykład, gdy **możliwość pojemności** pamięci operacyjnej u konkretnej jednostki jest większa, to selektywna dekompozycja jest słabsza.

*Prostoliniowa relacja między czasem reakcji a kątem obrotu nie zmienia się **w zależności od stopnia złożoności** figury.

Prostoliniowa relacja między czasem reakcji a kątem obrotu nie zmienia się **wraz ze stopniem złożoności** figury.

*Wiedzę tę wykorzystał m.in. Pribram w swojej holonomicznej **koncepcji percepcji**.

Wiedzę tę wykorzystał m.in. Pribram w swojej holonomicznej **teorii percepcji**.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że mimowolne rymy w prozie, podobnie jak celowe w poezji, mogą mieć różną budowę. Widać wśród nich rymy płytkie (jednosylabowe) i głębokie (dwo-, trzysylabowe), częstsze są żeńskie (padające na przedostatnią sylabę) niż męskie (na ostatnią). Przeważają rymy składniowe i wynikające z budowy słowotwórczej wyrazów.

Konstrukcji rymujących się nie można wyeliminować z tekstów całkowicie, wiele z nich determinuje system morfologiczno-składniowy naszego języka. Warto jednak uświadomić sobie ich narzucającą się obecność i popatrzeć na przygotowane do druku tekst również pod tym kątem.

PS

W żywej paginie niniejszego cyklu rym zamierzony (przywilej publicystyki), zastosowany w nadziei zwrócenia uwagi Czytelników na prezentowane treści.

I Ogólnopolska Młodzieżowa Konferencja Naukowa „Młodzi Naukowcy – praktyce rolniczej”

M. Pisarek, J. Błazej, I. Legięć, B. Bazyl, E. Kaczor, S. Dudek, M. Hipner

Wielokrotne uczestnictwo w międzynarodowych i ogólnopolskich konferencjach zainspirowały nas – członków Studenckiego Koła Naukowego, Sekcji: Agroekologii, Biologicznych Metod Ochrony Roślin, Gleboznawstwa, Ochrony Środowiska Rolniczego do zorganizowania w Wydziale Ekonomii I Ogólnopolskiej Młodzieżowej Konferencji Naukowej „Młodzi Naukowcy – praktyce rolniczej”. Przewodnym tematem obrad była „Działalność rolnicza a ochrona środowiska”.

Niewielka grupa studentów UR i pracowników Katedry Agroekologii, która zawiązała Komitet Organizacyjny, mimo że przez wiele tygodni intensywnie pracowała, była usatysfakcjonowana, gdyż to „przedsięwzięcie” cieszyło się od samego początku dużym zainteresowaniem. Konferencja zgromadziła 70 uczestników z różnych uczelni z kraju: z Akademii Rolniczych z Wrocławia, Krakowa, Szczecina, Lublina, Akademii Podlaskiej z Siedlec, z Politechniki Białostockiej, Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej z Włocławka oraz z Ukrainy: z Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu Rolniczego w Dublanach, a także Lwowskiego Uniwersytetu im. Iwana Franki. Uczestniczyli w niej również pracownicy z niektórych placówek naukowych: z Instytutu Uprawy i Nawożenia Gleboznawstwa w Puławach, Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, jak i samorządowych, między innymi ze Związku Komunalnego „Wisłok”.

Honorowy patronat nad konferencją objęli: dr hab. prof. UR **Jerzy Kitowski** – prorektor ds. nauki i finansów UR, prof. dr hab. **Sylwester Makarski** – dziekan Wydziału Ekonomii UR, **Leszek Deptuła** – marszałek województwa podkarpackiego oraz **Tadeusz Ferenc** – prezydent miasta Rzeszowa.

Rozpoczynając naukowe obrady prorektor Jerzy Kitowski wyraził uznanie za podjęcie szczególnie ważnej tematyki, jaką jest dbałość o środowisko, a także kreowanie ekologicznych postaw u młodego człowieka. Pogratulował organizatorom pomysłu poszukiwania nowoczesnych rozwiązań ciągle pojawiających się problemów w ochronie środowiska.

W sesji referatowej wysłuchano 40 opracowań dotyczących metod przyjaznych środowisku w produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz zagadnień z zakresu organizacji i ekonomiki rolniczej. Podobną tematykę zaprezentowano również na posterach wykonanych z zastosowaniem najnowocześniejszych technik. Dlatego komisja konkursowa pod przewodnictwem prof. dr hab. **Wiktora Jakobczuka** z Uniwersytetu Rolniczego w Dublanach miała bardzo utrudnione zadanie, by wyłonić autorów najlepszych prac. W końcowej części konferencji laureatom (nazwiska przedstawiono w tabeli)* uroczysto wręczono dyplomy i cenne nagrody rzeczowe: albumy, drobny sprzęt ogrodniczy i markowe materiały piśmienne. 55 artykułów zostało wydanych w formie okolicznościowych materiałów konferencyjnych.

W drugim dniu konferencji jej uczestnicy udali się do Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego Bieszczadzkiego Parku Narodowego. W realizacji programu nie przeszkodziły nawet kaprysy aury, a piękno Bieszczadów i życzy-

Referaty z kategorii – Student	
I miejsce	Karolina Pastuszko, dr Jacek Twardowski – „Biegaczowate (<i>Coleoptera, Carabidae</i>) różnych siedlisk nadbrzeża Odry we Wrocławiu”, Studenckie Koło Naukowe Entomologów „Skorek”, AR Wrocław
II miejsce	Andreyko Lyuba – „Wpływ mineralnych i organicznych środków nawozowych (radiomeliorantów) na migrację w glebie cezu 137”, Lwowski Uniwersytet Rolniczy w Dublanach
III miejsce	Karol Król, Piotr Gola – „Próba oceny oddziaływania na środowisko w poszczególnych powiatach województwa małopolskiego”, Koło Naukowe Rolników, Sekcja Ekonomiki Rolnictwa, AR Kraków
Referaty z kategorii – Doktorant	
I miejsce	mgr inż. Marcin Niemiec – „Ocena zawartości składników biogennych w wybranych elementach ekosystemu wodnego”, Koło Naukowe Rolników, AR Kraków
II miejsce	mgr inż. Paweł Beres – „Ochrona kukurydzy przed omacnicą prosowianką (<i>Ostrinia nubilalis</i> Hbn.) w gospodarstwach ekologicznych i integrowanych”, Terenowa Stacja Doświadczalna w Rzeszowie IOR Poznań
III miejsce	mgr inż. Iwona Marchel – „Rola i znaczenie konia małopolskiego wykorzystywanego rekreacyjnie w gospodarstwach agroturystycznych na Lubelszczyźnie”, Studenckie Koło Naukowe Biologów i Hodowców Zwierząt, Sekcja Hipologiczna AR Lublin
Postery	
I miejsce	Sebastian Kaczmarczyk, Piotr Ziótkowski – „Problemy ochrony kurhanów neolitycznych na terenie płaskowyżu proszowickiego”, Koło Naukowe Rolników, Sekcja Ochrony Przyrody, AR Kraków
II miejsce	Paulina Baryza, Paweł Paprocki – „ <i>Salix viminalis</i> czy <i>pseudomonas aeruginosa</i> analiza porównawcza przydomowych oczyszczalni socjalno-bytowych”, Koło Naukowe Młodych Ekologów, WSHE Włocławek
III miejsce	Anna Stelmaszyk, Joanna Szydłowska – „Możliwości agroturystycznego wykorzystania obszarów o dużych walorach przyrodniczych na przykładzie wyspy Bielawa”, Katedra Łąkarstwa, AR Szczecin
Wyróżnienia	
Agnieszka Ruszkiewicz – „Aspekt proekologiczny w zakresie hodowli bydła mięsnego”, Studenckie Koło Naukowe Hodowców Bydła, AR Wrocław	
Anna Pietryga – „Dawne metody ochrony roślin przed chorobami”, SKN Fitopatologów i Badaczy Agrocenoz „SKOSIK”, AR Wrocław	
Cecylia Uklańska, Joanna Żelazkiewicz – „Zagospodarowanie wyłoków owocowych”, SKN Technologów Owoców, Warzyw i Zbóż, Sekcja Technologów Owoców i Warzyw, AR Wrocław	
Elżbieta Kornalska, mgr Marcin Kuczera – „Występowanie, szkodliwość i zwalczanie owsa głuchego <i>Avena fatua</i> L.”, Koło Naukowe Rolników, AR Kraków	
Anna Raś, dr inż. Krzysztof Gondek – „Kompostowanie odpadów według technologii Mut Kyberferm”, Katedra Chemii Rolnej, AR Kraków	
Anna Rogowska, prof. dr hab. inż. Barbara Filipek-Mazur – „Biogaz jako źródło energii odnawialnej”, Katedra Chemii Rolnej, AR Kraków	
mgr Jolanta Bojarszczuk – „Finansowe wsparcie gospodarstw rolnych na dostosowania do standardów UE w zakresie ochrony środowiska, zdrowia publicznego oraz dobrostanu zwierząt”, Zakład Uprawy Roślin Pastewnych, IUNG Puławy	
Agnieszka Baran – „Ocena strat składników nawozowych w rejonie wyżynnym w zależności od rodzaju użytku”, Koło Naukowe Rolników, AR Kraków	
Nagrody pocieszenia	
Dominika Rudnicka – „Wpływ wyposażenia infrastrukturalnego na rozwój obszarów wiejskich na przykładzie gminy Międzyzylesie”. SKN Ekonomistów Rolnych, AR Wrocław	
Katarzyna Żygadło, Bożena Świerk – „Ocena jakości suszu krajanki buraczanej otrzymanej metodą mikrofalowo-podciśnieniową” SKN Inżynierii Rolniczej, AR Wrocław	
mgr inż. Wojciech Pusz – „Wykorzystanie grzybów w ochronie roślin”, SKN Fitopatologów i Badaczy Agrocenoz „SKOSIK”, AR Wrocław	
prof. dr hab. Jan Kuś, mgr inż. Mariusz Matyka – „Ocena stopnia zrównoważenia gospodarstw rolniczych za pomocą wybranych grup wskaźników”. Zakład Ekonomiki i Systemów Produkcji Roślinnej, IUNG Puławy	
Marcin Dobosz – „Walory przyrodnicze gminy Wola Uhruska a rozwój agroturystyki na tym terenie”, Naukowe Koło Agroturystyczne, AR Lublin	
mgr inż. Paweł Beres – „Mszyce (<i>Aphididae</i>) i przylżeńce (<i>Thysanoptera</i>) występujące na kukurydzy w województwie podkarpackim”, Terenowa Stacja Doświadczalna w Rzeszowie, IOR Poznań	

* Przepraszamy Czytelników za przypisanie tabeli w poprzednim numerze do innego artykułu

STRONY STUDENCKIE

liwość spotkanych tu ludzi na pewno na długo pozostaną w pamięci wszystkich uczestników rzeszowskiego spotkania.

Organizatorzy konferencji, pragnąc przedstawić bogactwo Podkarpacia, zorganizowali także I Jarmark Produktów z Regionu, na którym oferowane były wyroby z wikliny, jedliny, słomy, wosku oraz artykuły spożywcze pochodzące z gospodarstw ekologicznych: masło, sery, wypieki, powidła, suszone owoce itp. W ramach imprez towarzyszących na uwagę zasługuje również przyjęty z bardzo wielkim uznaniem występ dzieci z Teatryku Wizji i Ruchu „Nadzieja” z Zespołu Szkół im. UNICEF, w spektaklu pantomimicznym pt. „Serce przyrody bije dla Ciebie”.

W czasie trwania konferencji jednogłośnie podjęto bardzo istotną uchwałę, a mianowicie, że w kwietniu 2006 r. odbędzie się II Ogólnopolska Młodzieżowa Konferencja Naukowa, a jej temat przewodni będzie brzmiał „Innowacje w rolnictwie”.

dr inż. Marta Pisarek – adiunkt w Katedrze Agroekologii; dr inż. Janina Błażej – adiunkt w Katedrze Agroekologii oraz studentki: Ilona Legieć, Beata Bazyl, Ewa Kaczor, Sandra Dudek, Magdalena Hipner.



Jak lepiej poznać sąsiada

Justyna Adamiec

W dniach od 22–28 sierpnia 2005 w Przemyślu oraz we Lwowie odbyła się trójstronna konferencja pod hasłem „Polska – Niemcy – Ukraina w procesie integracji europejskiej”. Spotkali się studenci z Koła Naukowego w Katedrze Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, kierunku stosunki międzynarodowe z Uniwersytetu Lwowskiego i z miasta Bielefeld (Niemcy).

Wybór Przemyśla jako miejsca spotkania nie było przypadkowe, historia tego miasta związana jest z pograniczem, zmianami nie tylko władz i rządów, ale także ze swoistą, narodową i religijną mieszanką mieszkańców.

A taka historia to niepowtarzalne tło do dyskusji na tematy tożsamości, stereotypów, historii oraz bieżących spraw dotyczących narodu polskiego, niemieckiego i ukraińskiego.

Celem naszego drugiego spotkania (pierwsze odbyło się w Rzeszowie, w 2004) była dyskusja dotycząca pozycji oraz przyszłości trzech krajów w integrującej się Europie i zachowania tożsamości narodowej w zaistniałej sytuacji. Nie omijaliśmy również kontrowersyjnych tematów, które niewątpliwie istnieją pomiędzy naszymi narodami.

Spotkanie dało możliwość weryfikacji stereotypów w praktyce, było elementem programu budowy mostów pomiędzy narodami, wymiany doświadczeń i poglądów. Również, co pewnie dla akademickiej młodzieży najważniejsze, umożliwiło nawiązanie nowych transgranicznych przyjaźni.

Podstawą dyskusji były zgłoszone na konferencję referaty, których tematy były rozwijane na panelach dyskusyjnych. Nie zabrakło czasu na studenckie rozmowy, odbywające się w atmosferze niezakłóconej zbędnymi emocjami, a dotyczące najbardziej drażliwych zagadnień z historii, spraw bieżących oraz przyszłości. Dyskusje te pozwoliły poznać stanowisko każdej ze stron na dane zagadnienie.

Podczas spotkania z prezydentem miasta Przemyśla uczestnicy konferencji poznali polityczno-gospodarcze problemy miasta oraz zapoznali się z planami jego rozwoju. Rów-

noległe do programu studyjnego był realizowany plan kulturalny konferencji, mający na celu zapoznanie z historią Przemyśla i okolic, stąd zaaranżowane zostały wycieczki fakultatywne.

W planie wizyty na Ukrainie znalazło się zwiedzanie miasta, Cmentarza Orłąt Lwowskich oraz spotkania na Uniwersytecie Lwowskim ze studentami. Odbył się również wykład polskiego konsula, rezydującego we Lwowie, w którym została przedstawiona sytuacja, struktura oraz organizacja mniejszości polskiej we Lwowie i na Ukrainie.



Jak było w Bielefeldzie

Justyna Adamiec

W dniach od 15 do 25 września 2005 r. czternastoosobowa grupa studentów politologii i socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie przebywała w Niemczech. Celem wyjazdu było poznanie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Niemiec na przykładzie miasta Bielefeld. Dlatego w programie były spotkania i dyskusje z przedstawicielami władz lokalnych oraz głównych ugrupowań politycznych. Ponieważ termin wizyty zbiegł się z terminem wyborów parlamentarnych studenci mieli możliwość obserwować atmosferę panującą w sztabach wyborczych poszczególnych partii, podczas ogłaszania wstępnych wyników głosowania oraz wziąć udział w wieczorze wyborczym w Ratuszu.

Rzeszowscy studenci byli również gośćmi burmistrza miejscowości Versmold, znajdującej się w pobliżu Bielefeldu, gdzie dyskutowali o punktach zapalnych w bieżących stosunkach polsko-niemieckich. Oprócz wizyt w instytucjach politycznych odwiedziliśmy także organizacje pozarządowe działające na rzecz wspierania krajów Trzeciego Świata, wyrównywania szans oraz współpracy i wymiany kulturalnej.

Ponadto zapoznaliśmy się z funkcjonowaniem różnych przedsiębiorstw (m. in. mieliśmy możliwość zwiedzenia fabryki Dr. Oetkera). Odwiedziliśmy centra aktywizacji bezrobotnych, gdzie zostaliśmy zapoznani z rządowymi programami walki z bezrobociem, oferowaną pomocą socjalną i doraźną dla osób potrzebujących wsparcia.

Byliśmy też w niektórych muzeach, na wystawach oraz w mediach lokalnych, gdzie można było zapoznać się z trendami panującymi w sztuce niemieckiej i podziwiać dzieła uznanych mistrzów. Możliwość podglądnięcia trybu pracy redakcji gazety lokalnej oraz zwiedzanie telewizji było dodatkową atrakcją wyjazdu. Nasza wizyta w mieście partnerskim Rzeszowa została odnotowana w tamtejszych mediach, czego dowodem mogą być liczne artykuły prasowe.

Oczywiście, w czasie naszego pobytu w Bielefeldzie mieliśmy stały kontakt z młodzieżą niemiecką, a to pozwalało na wymianę myśli, idei i poglądów. Rozmowy i spotkania uświadomiły nam, że miejsce urodzenia nie przesądza o posiadaniu takich czy innych cech,

że stereotypy w rzeczywistości nie funkcjonują, a na ludzi należy patrzeć przez pryzmat ich indywidualnych postaw i zachowań, a nie pochodzenia, które, jak życie pokazuje, niczego nie determinuje. Udowodniły również, że najlepszym lekarstwem na uprzedzenia jest

chęć dialogu, wola współpracy i odpowiednia doza tolerancji dla drugiego człowieka.

Podróże tego rodzaju nie tylko kształcą, ale dają szansę uczestnikom być ambasadorami III RP za granicą i świadczyć własnym zachowaniem i postawą o walorach naszego kraju.



Miasto upadłych aniołów, czyli „Sin City. Miasto Grzechu”

Dominik Nykiel

Moja przygoda z komiksem rozpoczęła się w dzieciństwie, i w dzieciństwie się skończyła. A wszystko za sprawą Zielonego Goblina, który to, po mojej wnikliwej lekturze jednego z zeszytów „Spider-Mana” pojawił się nieproszony w krainie snów, zakłócając tym samym niezmacony spokój kilkuletniego dziecka. W okresie późniejszym pozostałem tylko biernym „oglądaczem” kolorowych historyjek z obrazkami, począwszy od „Kaczora Donalda”, przez „Kajko i Kokosza”, a skończywszy na „Batmanie” i „Supermenie”. Zapewne zdecydowanie gorzej rzecz miałaby się, gdybym poznał wtedy wyobraźnię Franka Millera, spod ręki którego w 1991 r. wyszedł pierwszy komiks zatytułowany „Sin City”, czyli „Miasto Grzechu”.

Wielu próbowało przenieść świat stworzony przez Millera na ekran, ale za każdym razem kończyło się to wielkim rozczarowaniem. Aż do czasu, kiedy Miller poznał Roberta Rodriguezę.

„Jestem kowbojem, chuliganem, łobuzem. I takie robię filmy” – tak powiedział o sobie Rodriguez w jednym z wywiadów, i wszystko by się zgadzało. Jego pierwszy film *El Mariachi* (1992) kosztował zaledwie 7 tysięcy dolarów, co w zupełności wystarczyło, żeby zdobyć uznanie i nagrody na prestiżowym Sundance Film Festival Roberta Redforda. Dalej już było tylko łatwiej. Rodriguez najbardziej znany jest jako twórca pamiętnego *Desperado* (1995), które tak naprawdę było nową i droższą wersją *El Mariachi*. Swoje filmy kręci taśmowo, opierając się o niewielki budżet. Chociaż przede wszystkim robi specyficzne, mocne, męskie kino, pełne pastiszu i groteski, potrafi odnaleźć się również w lżejszym, familijnym repertuarze, jakim jest chociażby seria „Mali agenci”. Nie było więc dotychczas lepszego reżysera, który poradziłby sobie z przeszczepieniem komiksu Millera na ekran kinowy. A mamy do czynienia z precyzyjnym zabiegiem, ponieważ to co widzimy na ekranie jest dosłownym odbiciem tego, co nakreślił Miller.

Za podstawę scenariusza posłużyły trzy zeszyty (nr 1, 3 i 4) z lat 90. Stąd też filmowe „Miasto Grzechu” łączy w sobie trzy różne i luźno splecione ze sobą wątki, na wielu płaszczyznach czasowych. Jednak główny wątek

filmu opowiada o losach potężnego jak Pałac Kultury Marva (Mickey Rourke), który uważał, że ze względu na wygląd żadna kobieta nie jest w stanie obdarzyć go głębszym uczuciem. A jednak wszystko się zmienia, kiedy niespodziewanie w jego życiu pojawia się zmysłowa i tajemnicza piękność o imieniu Goldie. Spędzają razem upojną noc. Nad ranem Marv znajduje w łóżku martwą dziewczynę. Od tej chwili nie ma już dla niego żadnych barier i skrupułów. Wyrusza na poszukiwanie tego, który odebrał mu sens życia i jest gotów przy tym zrównać z ziemią całe miasto.

Kolejna historia, to opowieść o pierwszym i ostatnim uczciwym gliniarzu w Mieście Grzechu – Johnie Hartiganie (w tej roli etatowy twardziel kina Bruce Willis). Nie dość, że dorobił się blizny na czole, to jeszcze ma bliznę na sercu. Zmęczonemu życiem i ciągłą walką z korupcją, własnymi kolegami i największymi mętami w mieście, do przejścia na emeryturę ma zaledwie godzinę. Lecz i teraz nie odpuszcza, poświęcając wszystko, co ma, i co w jego życiu jest najważniejsze, aby uchronić 11-letnią Nancy Callahan (w roli dorosłej Jessica Alba) przed pedofilem – gwałcicielem, którego ojcem jest wpływowy senator.

Ostatni, trzeci wątek rozgrywa się wokół Dwighta (Clive Owen), byłego prywatnego detektywa, którego podstawowym problemem jest wielka słabość do kobiet. I to też sprawia, że kłopoty trzymają się go jak pchły psiego ogona. Ryzykuje własnym życiem, żeby pomóc prostytutkom, które rządzą Starym Miastem, dzielnicą rozpusty. A wszystko po to, żeby odzyskać ukochaną Gail (Rosario Dawson), ostrą jak brzytwa i niebezpieczną kobietę-wampa, która jest przywódczynią prostitutek.

Tym co łączy te trzy wątki w tym świecie bez zasad są KOBIETY, które albo są mszczone w imię miłości, albo chronione przed najgorszymi z najgorszych.

Rodriguez tchnął w komiksową kreskę życia, powołując do filmowego świata barwnych bohaterów z galerii osobowości. Pomógł mu w tym sam autor, który jest współreżyserem filmu. Gościnnie obok tych dwóch panów pojawił się dobry kolega Rodriguezę Quentin Tarantino, który za symbolicznego dolara wyreżyserował jedną ze scen. Ze wspólnego połączenia sił wyszedł film, jakiego jeszcze w ki-

nie nie było. Śmiało można go ochrzcić mianem „żywego komiksu”. Wierność komiksowemu klasykowi została pieczołowicie zachowana: całość jest czarno – biała, a koloru używa się wyłącznie w celu podkreślenia emocji lub nadania postaciom określonych cech. Fabuły nie należy brać dosłownie. Jest ona tylko pretekstem – jak w komiksie – do konstruowania mrocznej atmosfery, która na wskroś przepelniona jest niepokojem. Oglądamy sterylne kadry, stając się uczestnikami estetycznego doznania.

„Sin City” potrafi oczarować i uwieść nas swoją innością. Ale tylko przez chwilę. Film jest więc uczłą dla oka, ale jedynie przekąską dla duszy, ponieważ całość wydaje się wyprana z uczuć. Tutaj fascynacja miesza się z odrazą. Skrajnie różne odczucia wywołane są tym, że brutalność i okrucieństwo, którymi film grzeszy zdystansowane są przez czarny humor i formę, z oglądania której czerpiemy przyjemność, a z której spowiadać się nie musimy. Patrząc jednak na reakcję niektórych kobiet siedzących w kinie i słysząc głosy oburzenia już po seansie, należałoby filmowi przykleić etykietkę „tylko dla mężczyzn”. A już na pewno nie dla dzieci. Chwilami można by „Sin City” uznać za wymysł jakiegoś obłąkańca, lecz to właśnie ta komiksowość sprawia, że to, co widzimy na ekranie jest umowne – to tylko zabawa.

Chociaż „Sin City” to miasto upadłych aniołów, gdzie nie ma miejsca na skrupuły, a w którym kondensują się koszmary jak z najgorszych snów, to i tak są w nim samozwańczy herosi, którzy nie wiedzą, co to ból, a swoje kobiety wynoszą na piedestał, gotowi oddać za nie życie. Jak powiedział Marv: „Piekło jest dopiero wtedy, gdy budzisz się rano i nie wiesz, po co żyjesz”.

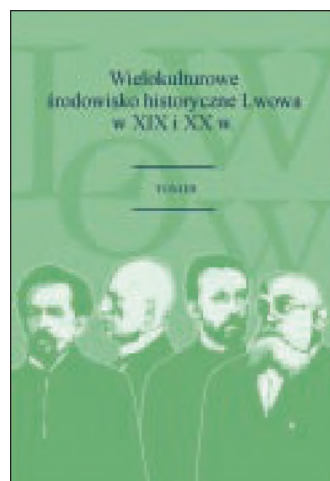
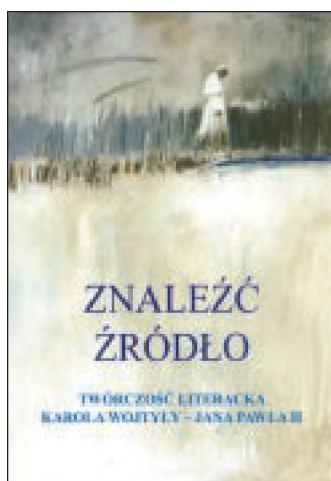
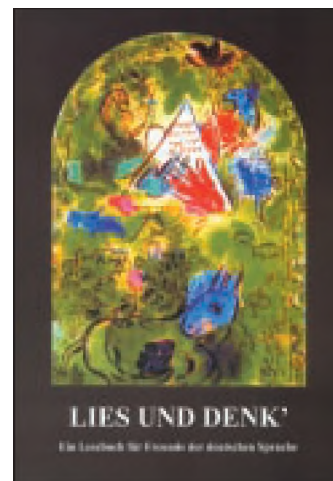
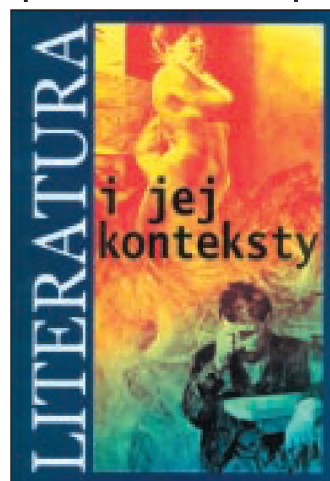
„Sin City” to trzy opowieści o grzechu i odkupieniu. Wizja parszywego, zepsutego świata. Połączenie rozmachu, pomysłowości i reżyserskiego pazura. Film, który powstał całkowicie w technice cyfrowej na pewno już niebawem doczeka się wielu naśladowców, którzy z obrazu spółki Rodriguez/Miller będą łączywie czerpać garściami. Jeśli więc „Miasto Grzechu” to owoc zakazany, to filmowcy niech dalej grzeszą, a widzom niech pozwalają się skusić na ten owoc. Bo w takim grzechu warto trwać.

INAUGURACJA ROKU AKADEMICKIEGO 2005/2006



WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO

ul. Cegielniana 12, 35-310 Rzeszów, tel. (017) 872 13 69, fax (017) 872 14 26
e-mail: wydaw@univ. rzeszow.pl, www. univ.rzeszow.pl



NOWOŚCI WYDAWNICZE

NASZE KSIĄŻKI MOŻNA NABYĆ w Rzeszowie w siedzibie Wydawnictwa, w Księgarni Akademickiej LIBRA, ul. Cegielniana 12, ul. Jagiellońska 14, w księgarniach DOMU KSIĄŻKI przy ul. Kościuszki 3, Hetmańskiej 23 i Gałęzowskiego 6 i w punktach sprzedaży na wydziałach oraz w wybranych księgarniach na terenie całego kraju. Z pełną ofertą wydawniczą i adresami księgarń, z którymi współpracujemy, można zapoznać się w Internecie oraz w **Katalogu Wydawnictwa UR**, który zainteresowanym odbiorcom wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Przyjmujemy zamówienia wysłane listem, faksem, pocztą elektroniczną i przez Internet. Prowadzimy sprzedaż wysyłkową. Przy większych zamówieniach udzielamy rabatów. W roku 2005 wydaliśmy już 56 tytułów o objętości 750 arkuszy wydawniczych. Niektóre nowości książkowe prezentujemy na tej stronie GU.

